Paid 4/14/47 - $10.00

Paid 6-18-47 = $30.00

Total $ 40.00

6-19-47 Comml $ 8.30

Net $ 31.70

36 Burton Ave
Chicopee, Mass

4/15/47 - Letter to Poland

5-24-47 = Martha

Czech

Reg 6-25-47 - No 788

Dnia 26 kwietnia, 1948 roku

Mrs. Helena Jusczak
29 King Street
Central Falls, R. I.

Szanowna Pani:

Przepraszam Panią iż na list Pani odpisuję z tak dużem opóźnieniem. Z Marią Czech nie da się nic zrobić. Trzy razy co pewien przeciąg czasu telefonowałem do niej, to ona mię jeszcze zwymyślała, że ja ją namówił że tak piękny majątek tak tanio sprzedała. Mówiła mi pani Kraś że Grochmale widać nie zdawali sobie z tego sprawy i przysłali fotografię tego obejścia. Że gdy taką piękną majętność Czechowa zobaczyła na obrazku, to o mało trupem nie padła że żalu że tak tanio sprzedała.

Moja rada dla Pani jest ta: Niech Pani napisze Grochmalom ażeby Pani ani nikomu głowy nie zawracali. Dostali darmo piękny majątek, więc niech rano i wieczór pacierz za Panią odmawiają jako swoją dobrodziejkę.

Niech swoim kosztem przeprowadzę proces ze Szymańskim bo to jest ich sprawa. Jeżeli będą koszta, to niech je sami pokryją skoro sprawę z Czechową popsuli. Jeżeli nie chcą tego gruntu, to ja im dam 300 dolarów i kupię dla swej siostry, i koszta procesu pokryję. Może Pani posłać ten mój list razem ze swoim do Grochmalów. Pani zaś niech się nie trapi ani niech się nie smuci, tylko prosto z mostu niech odpisze Grochmalom że mogą zrzec się tej darowizny, a ja Pani za nią zapłacę 300 dolarów.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny.

FF:j

Central Falls 18/2 1948

Szanowny Panie Furtek przepraszam
Pana całego serca że się ośmielam Pana
kłopotać i prosze mi wybaczyc
Otóż ja dostała list od Grochmalów
i dostaje często otóż opisze Panu jak ta
sprawa idzie z tem gruntem od Orechowy
kupionym. Ten Szymański sobie jeszcze
mieszka na połowie gruntu i wdomu
sprawa oddana p do sondu przez Grochmalów
bardzie kosztowne wielkie pieniądze
ale oni się podali na ubusowo ja
pomagam jem samo co moge ale tyż
niejestem bogata zjednych za pracy
i teraz chodzi Grochmal pisali mi
że Szymański pisał do Orechowy
list i przysłał jej kwit do podpisu
ale on zapłacił za msze Gregoryańskie
za jej mam matke i on kce żeby ona
mu odpisała przez Pana i dała
podpis czy ona się zgadza to polickyc
zate zapłi co on ten grunt dzierżawił
i na tą odpowiec czeka ale Orechowa

nie odpisoje ja tagże pisała doni olem
i prosiłam lecz ona na moje listy
bardzo się źle wyraża i Grochmale pisali
że jem samym tagże na tej odpowiedzi
zależy więc proszę Pana całego Serca
może będzie jej moj zatelefonować
i wezwać ją dosiebie żeby ona to podpisała
na zgode jeśli jemu jeszcze nie odpisała
wiosna nadchodzi oni będą chcieli
to używać wcałości jaka swoją własnoś
a stem tyle kłopotu. Szanowny Panie
Furtek. jestem już tak stem zneruowana
że nie wiem kogo przeklinać bom jeszcze
nie widziała takiego podłego człowieka
zacofanego żeby nierozumiał że ma
stantoj isc ja miała list od niego
przysłał mi obrazek Medalik dał
zamną na Msze i naco to jego
nie znam ani on mnie ale tylko
zamydlo oczy żeby się mogł natem
dłużej zostać ja pisała doniego 3 listy
to mówi do Grochmalów że jestem
surowa a więc o swoją własność

3)

niemożna się upomnieć ani do
chrzkowy i wyłku wytłumaczyć
jej żeby ona mu coś dobrego napisała
co się mu należy i jeszcze mi przesłała
raz że ona mię nie prosiła i pomnie nie=
jeździła żeby ja to odni kopowała
Pan to wyrabiał i wie jak było i przy=
pomni sobie jak pisałam że ja żadnem
kopnie nic nieuwiedziałam ateras
tyle przykrości słyszałam z jej ust
i dziadzy. Szanowny Panie Furtek
wiem że to niejest już Pana interes
ale jeżeli zrozumi to może jej bendzie
mogł wytłumaczyć żeby ona mu
na ten kwit odpisała i może
bendzie mój to domnie przysłać
żebym jem mogła odesłać żeby
oni wiedzieli że dostał żeby się
znowu czem niezasłaniał że czeka
Szacunkiem pozostaję
Helena Junzak
Życzę Panu zdrowia Szczęścia dobrego
nowoobrzędu

KARTA POCZTOWA

NADAWCA:

ADWOKAT
Dr JÓZEF WOJNAR
KROSNO

KROSNO

Ob.

Szanowny Pan

Jan Szymański

w Korczynie

/// Doły 532 ///

P.P.T. I T.—IX. 46—10.000.000

Krosno-dnia 5 września 1947

Szanowny P a n i e !

W imieniu i z polecenia Weroniki Grochmalowej donoszę Panu,że Klientka moja na tej podstawie,że Pan przez 7 lat używał domu i gruntu bezpłatnie,nic zupełnie nie płacąc,że pełnomocnictwo zostało odwołane,że otrzymał Pan wezwanie z Ameryki o oddanie tego gruntu natychmiast mojej Klientce,że Pan mimo że Pan miał czynsz płacić, grosza dotąd nie zapłacił,korzysta z postanowień ustawy odstępuje od wszystkich umów byłych i żąda od Pana oddania natychmiastowego domu i całego gruntu w jej używanie

z poważaniem

Wojnar

1) Słoneczna 24/X – 47 r.

Szanowny Panie Rejencie.

Pisz pierwsze do Pana, w mojej jeszcze Pani sprawie, tyczącej się majątku w Polsce, Pani Marii Czekowej, który jej dziedziczyłem. Z Aktu który Pan przysłał do mnie, dowiedziałem się że Pani Czekowa sprzedała ten swój majątek w Polsce, Pani Helenie Jurecka zamieszkałej w Anszerysie. Wiadomość ta bardzo mię dotknęła, bo wstydem przez to mojemu mi rodzi krzyżowej. Nie biorąc tej sprawy urzędowo, tylko dwojąc własnego rozsądku i własnego sumienia, prosiłem mię ze strony Pani Czekowej stroszny dług imie rozwód, na w skutek niedotrzymania jej obietnicy i słowa, że jej będę winien pieniądz do kupna jej majątku w Polsce, kiedy z dzędzyc się go sprzedać. Tak jej obietnica nie odstępowała mię nigdy, i w najgorszych chwilach dodawała mi otuchy, do przetrwania najgorszych czasów wojennych w których przeszedłem tyle różnych strat, Nie tej obietnicy zawsze liczyłem z tem przekonaniem, że i Pani Czekowa mię z szacunkiem, że ile jej dziedziczyłem tyle lat ten jej majątek i to w takich ciężkich czasach wojennych które na nasze czasy są zapisane w historyi świata. Tyle strat musiałem przy nim ponosić bo nie przesadzałem dla siebie, tylko dla naszych wzajemnych jej nie winien, a Pani Czekowa też nie winna że tak było, i nikt nie mógł przewidzieć, że z nas będzie wojna, w czasie kiedy jej ten majątek od Pani Czekowej dostał w dziedzictwo. Wiele wojny było tyle różnych z nim, o których przed wojną nawet nikomu przez myśl nie przeszło. w moje nastąpić, bo na jedno były czasy bardzo złe, ale były też i dobre, w których można z robić dobry interes, tylko przy innej robocie, a nie przy pracy na roli, bo najwięcej w nasze czasy to zniszczyło rolnictwo, a szczególnie takie małe gospodarstwa. Gdybym był mógł przewidzieć że Pani Czekowa sprzeda teraz ten swój majątek komu innemu, to już dawno byłem był na innym stanowisku, zyskownym, bo było do tego różne dużo które nie wykorzystałem, i które już dzisiaj należy do przeszłości, bo to co było do zdobycia, już przeszło, i już się nigdy nie wróci, bo czas jest nie powrotny, i najlepsze lata swoje młodości tak na marne stracone już nigdy nie powrócą, i najlepsze moje siły zyskane tak zostały stracone, z których dzisiaj ja, ani Pani Czekowa nie mamy tyle tu który tu grunt Pani Czekowej dzisiaj obejmuje, z tego wszystkiego korzystać, bo przez całą wojnę był cały od wszystkich zyskiów które ja musiałem przy tym gruncie ponosić, przenosząc się tylko jedynie zachowaniem przyszłości, i tylko dla tej przyszłości do tej gospodarki poświęcenia zdołałem się całkowicie pomnożyć świat, i wszelkie towarzystwa, organizacje cięż- wszystkie prace, przy różnych publicznych pracach przymusowych, aby mieć chęć dobrze na ulepszenie tego gruntu, i różne roboty przy nim wykonane, które nie raczy się w spółczesnego z szacunkiem i zadowoleniem robić, ogólnego wyrobienia tego gruntu który był przedtem zaniedbany, kiedy ja go w użytku w dziedzictwo, a dzisiaj bez porównania jest zupełnie innym gruntem bo wydaje trzeba pracy, a przedtem to bardzo małe pożytek był ciężko. Ale bardzo to wszystko dużo pracy, i pieniędzy włożonych w ten grunt, i dom, na jego przyszłość. Zresztą w pierwszej roku przed wojną kiedy zaczęto gospodarować Nie mamy przyszłość domu, zaraz na początku swego gospodarowania przed wojną przez wielkiego pożaru drzewa, które mieliśmy zgromadzone, w domu rolniczym, za mniej pracy. Gdybym z kimś miał rozmowę to wszystkie straty wojenne które ponosiłem przy tym gruncie, i też pracę którą do niego włożyłem na przyspieszenie różnych robót, które wykonywałem sam, i przy pomocy ludzi, którzy mi pomagali, to zapewne by to bardzo pomówiły sumę przemawiają. Natomiast gdybym sam to wszystko wykonywał, to mówiłem

2)

bym gospodarować roztę rok ~~[illegible]~~ bez pieniędzy, abym dojść do wytkniętego celu, który mnie najbardziej przy tym gospodarowaniu na gruncie Pani Rechowej. I niema rozumnego człowieka, który otem wszystkiem dobrze wie, abym wiernej powiedział, jak jej piszę, toteż tak roztę zmiana buski ~~po~~ z obciążeniem w środ duchu, który to wiedzą jak było przed tem, a dzisiaj jest, i sami przyznawają mi jak zostałem pokrzywdzony. Ale Pani Rechowa ma jakąś wspaniałość, czy to jest prawdą co jej piszę, to mogę to wszystko udowodnić całem szeregiem przykładów osobistych ludzi który o tem wszystkiem dobrze wiedzą jak jej tą gospodarkę przywróciłem. Pani Helena Jurczak pisze do mnie w swym liście, że Pani Rechowa mogłaby grunt w Polsce, miałaby prawo wystać człowieka, który by ~~[illegible]~~ skontrolował jak się tam jej dziedzictwo spełnowuje. Słusznie że ma prawo, bo to przecież jest jej własny majątek. Ale jest to wszystko z byłem, bo Pani Rechowa mogłaby być wszystkie spokojna że jej dziedzictwo nie źle nie robi, bo nie jest żadnym oszustem ani spekulantem co jest pozbawy ze strony osób postronnych, czem prawdę napisię. Tylko jest człowiekiem który tu ma serce, i wie co robi, a ile z własnej przyczyny coś źle robi, to jest sam osobiście odpowiedzialny za to. Jak ze swojej strony powiem że byłem folbarku wieloletnim niewolnikiem tego kontrolera, który blisko mnie mieszka, i z wszystkiem dobrze wie że jej nie źle nie robiłem, i nie robię a jestem tyle różnych rzeczy mnie opisuje do Pani Heleny Jurczak, na które ona robi mi zarzuty niczem nieuzasadnione, i odnosi się do mnie za moją pracę ostrymi słowami, które dotykają również na serce, i wykopują dla mnie grób.

Szanowny Pani Rejencie odnoszę się do Pani z tą prośbą ażeby Pani na w swoim archiwum notującym odpis z tego listu, który Pani pisał do mnie dnia 4 marca 1939 roku z polecenia Pani Marii Rechowej jako odpowiedź na te listy które w tamtych do niej pisałem, jak w których wspomniałem o wielkie nieszczęście jak się mam kierować tam jej gospodarstwem w Polsce, na które mi Pani nakazała jej polecenia wyjaśniającej odpowiedzi. Wnoszę tymiast że może Pani mimo tego odpisu może wymienić ~~[illegible]~~ z tego listu kilka najważniejszych słów, które nawet na pamięć pamiętam, bo przetrzymałem ich sobie zapisane w swoich myślach, i te słowa dodawały mi energii w pracy, i wytrwałości w najcięższych chwilach mojego gospodarowania, i tymi słowami się pocieszałem, w czasu trudnym, w nędzy, fronte, przed głowami bud, szczęście tego domu, bowiem jak mojej własności, z którego dzisiaj mam się wdzięczyć, a głowa to sama nie wiem. (Te słowa mogą tak chwilkiem) / Co się tyczy zarządzania jej gospodarstwem, Pani Rechowa daje mi wolną rękę. Abym gospodarzyć tak, jakbym gospodarował na swoim własnym gruncie. Które drzewo uważam że powinny być wycięte, abym i wycięto. Wogóle mam gospodarzyć, i czynić tak, jakby ten grunt był mojej własności. Pani Rechowa mimo zamiaru zawsze Twoim gruntu tego sprzedawać, ale gdy z dziedzicem się na sprzedaż, to go będą mieć pierwszeństwo do kupna. Abym opłacał podatki i dochody jakie z tego gruntu przypadają, i płacić czynsz dzierżawny 132 złote rocznie. Pieniądze z dzierżawy abym wziął, na zapłatę długów jakie pozostały po śp. Matce P. Rechowej. Najpierw zapłacić długi pogrzebowe. / Te słowa były dla mnie jakby jakąś świętością, o których zawsze pamiętałem, i one przetrzymywały, całą tą moją gospodarkę na gruncie Pani Rechowej od czystej roztoły. Te słowa przetrzymywały i mnie w tym domu, i na tym gruncie, do dnia dzisiejszego dla którego z całem pocieszeniem się całkiem myślę o swojej przyszłości, i że Pani Rechowa nie z nimi pewnych postanowień, i mimo najmniejszych powodów do tego, bo jej nic nie zawinił i nawet nigdy nie myślałem otem żeby jej czemś obrazić.

3) Kiedykolwiek pisałem do niej, pisałem z otwartem sercem jak do swojej najlepszej matki, przed którą z wiarołem się ze swoich pomysłów, co mię nęcą i boli. Ona też obsypała mię swoim zaufaniem, i jestem pewny żeby tej przyjaźni mi nie zabrała, łamiąc swoje słowo, które dała mnie było czemś przyrzekłem, bez słowem w które świętnie wierzyłem, że mam doświadczenie z osobą w starszym już wieku, która też ma sumienie. I żeby nie te rozmowy osób postronnych, szczególnie tych, którzy się gdzieś w społeczeństwie ze mną, to jestem pewny że wszystko by było tak jak Pani Czechowa mi przyobiecała, zaczęłyby był jej przez całe życie w obrazemy, i załatwiał jej swoje sprawienie dlaczego Szanowny Pani Rajewski. Jak Pana Gawlo proszę, niech Pan te słowa z tego listu który w tamtaś Pan do mnie pisał z polecenia Pani Czechowej przeczyta, i wyjaśni Pani Czechowej, może ona otem zapomniała bo to już tyle lat minęło od tego czasu kiedy Pan ten list pisał do mnie, i Pani Helenie Jurczak która też może o tem wiedzieć, ma w skutek czego, robi mi tyle różnych zarzutów. Pisałem w tamtaś i w całkiem rzeki które żółci przez grunt Pani Czechowej rosną drzewa, <u>dlatego</u> które wyrosły z starych pni po śmierci ś.p. matki Pani Czechowej, bo przecież stale były wycinane, dlatego nie robiły cienia na grunt uprawny, który jest po drugiej stronie rzeki. Zajęczyłem się na mnie robić z temi drzewami, bo robią dużo nie ma cienia uprawnego. Otrzymałem odpowiedź że które drzewa owocowe dlatego były wycięte, dlatego ich wyciąć. Więc przyjechałem tych drzew trochę, gdzie zauważyłem że to jest nawet koniecznie, bo robiły te drzewa z być dużo nie. Część tych drzew, domagał się ich ściąć mój najbliższy sąsiad Józef Jan, bo i na jego grunt te drzewa cieniły, więc w tamtym roku w jesieni przyjechałem część tych drzew. Gdyby ten grunt był mojego własności, to już dawno wszystkie bym był przyjechał bo narzekać że robią dużo szkody z powodu cieni, którym zacieniają światło słoneczne innym roślinom. Jednak mimo tego że Pani Czechowa dała mi wolną rękę dlatego bym dogodził jakby na swoim w takim sposobie robiłem to zgłaszając, przyjechałem tylko te drzewa które najwięcej cieniły, resztę pozostawiłem w spokoju, i jeszcze ich dużo jest. Na w skutek przyjechania tych drzew, Pani Helena Jurczak robi mi zarzuty, że przyjechałem drzewa bez pozwolenia w Tomaszelki. Gdyby Pani Czechowa nie dała mi pozwolenia na wycinanie tych drzew to nie drzewa, ale nawet gałęzi z drzew, bym był nie wyciął. Na ten list który Pan pisał do mnie z polecenia Pani Czechowej jeszcze w 39-tym roku, odpisałem, że na w mysłko z w dzierżawcą się zgadzam do którego zaczęłem kawałek, przyjdzie się później ś.p. matki, do Pani Czechowej Kiedy ten list wysłałem, za kilka dni zaczęła się już wojna polsko-niemiecka Zaraz wybuchła wojna, flota morska, też została zajmowana, i pewnie tych

4) listów Pani Rechowej nie otrzymałem. Potem przez cały czas okupacji niemieckiej, nie można było listów do Ameryki posyłać. Dopiero po froncie kiedy mieliśmy od nas odejść, można było listy do Ameryki posyłać. Pomimo w tamtych czasach było ci listy do Ameryki dochodzą, wysłałem list w pierwszych tygodniach do Pani Rechowej, który nawet z pieniędzmi adresowałem, bo nie miałem dokładnego adresu, przeniosły w zapałkie adresy, dokumenty, i różne rzeczy mogę zostały zbrodzione w czasie frontu, rosyjsko-niemieckiego, w roku z mojego przyjaciela, który był z przekazowal do wymieszenia z domem ogniem. Dopiero w tym roku w lutym dostałem adres do Pani Rechowej, i w tamtych dopiero do niej napisałem, i to z niepewnością czy ona te listy otrzyma, czy żyje, bo czy gdzieś nie wyjechała. Prosiłem w tamtych o krótką odpowiedź, ale jej nie otrzymałem, i nawet wstąpiłem czy te listy dotarły do jej rąk. Pisałem w tamtych w swoich listach że wysyłam przekazowie na sumę 1500 złotych, które miałem na stole przygotowane do wysłania. Mojże i inne przyczyny pod ręką byłem pewny że to jest ten kwit który szukał. Mojże i inne przyczyny pod ręką byłem pewny że to jest ten kwit który miałem zamiar posłać, i nie przeczytałem dobrze, i przez swoją pomyłkę, omem nawet w stydzę się przyznać, w kopertę wysłałem do innego z czego Pani Rejent, napewno nic nie wiedział. Jak znowu też schowałem wysłko do szuflady, i nawet nie spamiętałem się że zrobiłem takąś głupią pomyłkę, którą w wysłaniu teraz przeżyję, o której sam nawet nie wiedziałem. Dopiero w tamtych kiedy Pani Rejent z polecenia Pani Rechowej zapytał się kto pobierał czynsz za ostatnie 18 lat z tego gruntu, bardzo się z dziwiłem, i zmartwiłem, bo myślałem że te listy w których miał być ten kwit zaginęły w drodze, na w skutek wiosennych powodzi, w której dużo listów zaginęło. Tego wszystkiego przerachałem wszystkie papiery jakie tylko miałem, i bardzo się ucieszyłem, i zdziwiłem, kiedy zobaczyłem ten sam kwit, o którym tyle razy myślałem, że może zaginął albo już dawno jest w Ameryce, i dopiero w mojej go wysłałem. Gdyby bym był miał dokładny adres, to już dawno bym był wysłał ten kwit, i listy do Pani Rechowej. Przecież miałem go kilka lat u siebie, i nawet mi nie był potrzebny, jak już pisałem w poprzednim liście, i teraz piszę że tylko przez pomyłkę to zrobiłem, za Pani, Rejenta, i Pani Rechowej bardzo i serdecznie przepraszam, i proszę nie winąć że zawsze jestem wdzięczny, i niemam mojej całego czasu, w swoich warunkach życiowych. Na w skutek zapytania się kto pobierał czynsz, prosiłem Pani Rechowej, przez adresem Pani Rejent pokwitowania przyjęcie, czyli umowę o przelew własności przyjętej i prosiłem o odpowiedź czy go Pani otrzymała, i czy Pani Rechowa jest z tego zadowolona.

5) Ale do dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, o którą bardzo prosiłem. Jak ze swojej strony, jak już o tem pisałem, że zawsze byłem tej myśli, ażeby wywiązać się ze swojego obowiązku, w zgodzie życzenia Pani Cechowej, i jej woli, i zapłacić to, co sobie Pani Cechowa najbardziej życzyła, i jak też uczyniłem za najwcześniejsze, i wszystko wypłacone zostało, zgodnie z prawem kościelnym, w dowód czego ten kwit jest zatrzymany przez Okręg Biskupią, i zawezwany przez Biskupią.
To znowu że w miejsce probostwa Czerwińskiego, jestem już zainstalowany, a nie Pani Cechowa, jak sobie życzyła ażeby odbierać kwity w jej imieniu, i już tem też dobre pomiędzy, ale jak już poprzednio oświadczyłem, że inaczej nie mogłem zrobić, bo musiałbym był czynsz płacić do Starostwa, i z tego ani ja, ani Pani Cechowa nie by my nie mieli. Więc tak robiłem jak wymagała potrzeba ażeby było dobre, i jak mi Pan Rejent doradził, i do Starostwa nic zapłaciłem ani jednego talera. I wymieniam że taż wierzytelność która jest przelana z probostwa Czerwińskiego, na moją własność, już znowu przelewam na własność Pani Marji Cechowej, z tem że nie jest ona żadną moją dłużniczką, i na jej osobiste życzenie, jestem gotowy, w każdej chwili się wyintabulować z jej majątku, swoim kosztem. I jeszcze nadmieniam że tylko jeszcze dłużnego jak już prawdziwie w pamiętniku, ażeby dlatego nie płacić do Starostwa, za schodzą dla siebie, i Pani Cechowej, bo te pieniądze było by zabrało Starostwo, a nie w Cechu kościelne i nie by czego nie było, że musiałem był w ciężki ten kwit na siebie w swoim imieniu nawet się w Starostwie w tymczasowym przyjąć musiałem. Gdybym był chciał w ciężki ten kwit w imieniu Pani Marji Cechowej, to ona musiała by się była wtymczasowym przyjąć, a jeszcze nie mogła tego uczynić, bo jej tutaj nie było, a gdybym był wyjawił że ona jest w Ameryce, i że już płacę te pieniądze jako czynsz w jej imieniu to te pieniądze były by zostały się w Starostwie, bo takie było ustawa, że za wszystkich gruntów których właściciele byli za granicą, czynsz płacili to Starostwo. Przyznam się że w tenczas przy płaceniu tych pieniędzy miałem dużo trudności, i od razu kiedy zapłaciłem pieniądze na ręce księdza probosza, zanim ten kwit otrzymałem do swoich rąk upłynęło kilka miesięcy, i nieraz u Rejenta w tej sprawie byłem, kiedy ten kwit otrzymałem. Jeżeli ta sprawa jest tak dobrze osobiście znana Panu Rejentowi, którego jeszcze dzisiaj do bre pamięta, bo dopiero niedawno tem mi w pamięć, kiedy byłem w swojej sprawie u niego, ile my to w tenczas mieli trudności. I kiedy ma powiedziałem że na nie się to przydało- bo ten majątek przechodzi dzisiaj do innych rąk, bardzo się z

6) i sam powiedział mi że jestem nawet bardzo pokrzywdzony. Bo on ma dobre warunki gospodarcze w czasie wojny, więc sam mi powiedział że tyle się napracowałem, i natrudziłem z tą gospodarką w czasie wojny, a tem że biorę na pamiątkę, a dzisiaj kto inny o tego korzysta. Dopytywał mię kto to teraz obejmuje ten grunt. Odpowiedziałem mu że mój sąsiad. Odpowiedział mi na to że mam dobrego sąsiada który mię tak przedkupił. Więc Panie Rejencie, sinicto-i szczerze mogę powiedzieć, że tylko dlatego się zacintubułowałem na tym majątku Pani Czechowej, bo tak wychodziło według tego jak powyżej opisałem, a nie w jakimkolwiek interesie, lub spekulacji dla siebie, ani jestem poza obrony ze strony osób postronnych, a szczególnie od Grachmatów dziewczata dla którego mię w ciągu, który wyrzekł się do mnie z ich polecenia, temi słowami, że ja w swoim interesie zacintubułowałem się na gruncie Pani Czechowej, a tą myślą, abym Panią Czechową wyrzucić z jej własnego majątku w Polsce, swoją spekulacją osobistą i przyłączyć go sobie.
Na te słowa, to muszę się przyznać, że mi łzy w oczach stanęły.
Ja przysięgam swoim własnem sumieniem, na samego Boga że nawet nigdy tem nie myślałem, ani sobie w wyobraźni swojej nie przypuszczałem takich myśli dla Pani, abym w ten sposób postąpił z Panią Czechową.
Pocałem jeszcze w zeszłej pisałem do Pani, abym te pieniądze Pani Czechowej podwyższał sobie za te długi które ja jej winien. Grachmatowie też tem już dawno wiedzieli, że sam im tem mówiłem. Więc z jakiego powodu oni w ten sposób ze mną postępują, to ja sam nie wiem. Z jakiego powodu oni się gdzieś tak daleko w tych lat ubiegłe lata, w których ja z nimi żadnych umów nie zawierałem, i z nikim więcej, tylko jedynie z Panią Marją Czechową, jak Pani samemu jest wiadomem. Z jakiej przyczyny oni przypisują do mnie od swojego dziewczata, bardzo tej treści, której ja nie mogę zrozumieć, w to wmyślto znowu, i którą dla sprawdzenia nawet załączam do tego listu, który piszę do Pani. Cóż ich obchodzi wynik za ubiegłe jakieś 7-dem lat, na które ja zawsze umowę jedynie tylko z Panią Czechową, a z nikim więcej. i też zawsze się trzymam, i jej z tem. Pani Helena Jurczak pisze z nowu do mnie, że ja jakimś sposobem chciał dostać dowód ten majątek od Pani Czechowej. Muszę i na to odpowiedzieć, że nigdy się tego nie spodziewałem, ani też nawet nie myślałem tem. Rozumię dobre świat, i życie, i wiem że nigdzie na świecie samego nikomu nie nie przechodzi, i w Ameryce też Pani Czechowej same pieniądze nie leżą, i nawet nie widziałem śmiałości, i odwagi do jej prosić. Dopiero byłbym jej bardzo

4)

wahałem abym się z niemiłą swojej obietnicy na którą jej zawsze liczyłem, i tyle poświęcenia do tego gruntu dołożyłem, przez tak najgorszy okres czasu. Gdy miała zamiar sprzedać ten swój majątek w Polsce żeby mię pozwolniła być na dalszy okres czasu, abym się przygotował do tego, i pokierował sprawą jak się należy, nie mówiąc o dokonaniu. Prawda że Pan Rejent z polecenia Pani Czekowej zapytywał mię, czy jej mam zamiar kupić ten majątek. Ale to zapytanie to było raczej pozorne tylko, ponieważ Pani Helena Juszczak przez do mnie, że już dawno była w porozumieniu co do kupna tego majątku z Panią Czekową. Odpowiedziałem na to w dwojaki sposób, bo nie sprzeciwiałem się że Pani Czekowa, będzie teraz ten swój majątek sprzedawać, i nie byłem w żaden sposób na to przygotowany. Dzisiaj już wiem że z mojej strony już ten majątek byłby zapłacony, ale w tamtą nie mogłem na to liczyć, ani o dowiedzeniu też nie myślałem. Prosiłem ją z całego serca abyby była tak dobrą, i wstrzymała się z tą sprzedażą chociaż parę miesięcy, i że sam będę się starał w całkiem sitami kupić ten majątek, do którego się tak przyzwyczaiłem, i tak jestem z wiązany z nim, że opuszczenie go prawdziwie za obos bardzo dowiedziony, i stratą. Może dziwne wydawało się to moje wypowiedzenie się bo przecież wiadomem jest że pieniądzy z Polski do Ameryki nie wolno przesyłać dlatego ja myślałem i dam, kiedy to pisałem, i to też jest możliwe. Tutaj w Polsce dolarów można kupić, a ja mam z rodzinnego, i rodzinnego robotnika który jest moim rodzicem, i jeżeli do Ameryki, więc przecież by pieniądze za robotę do pracy w Ameryce

8.) skąd Pani Czechowa, by ich otrzymała.
Pani Czechowa ale by, i to ze swojej łaski tylko i ze swego serca, ów nawet aż miałbym śmiałość jej prosić, pozwoliła mi czynić, choć ze te najgorsze lata, w czasie wojny, w których tyle stroił pomocnem okiem już pisałem do niej; i czemu oni jej, oni oni nie winni, i otrzymała swojego słowa, więc zato byłbym jej jeszcze sobie nowe życie w długiemy, a te pieniądze jeśli zdołałem na Twoją mogły by polepszyć w Polsce

Szanowny Pani Rejentowie bardzo Pani przepraszam i zmuszam się trudzić z odczytywaniem tak długiego listu. Wiem ci Pani Czechowa ma trudność z odczytywaniem listów, takiego długiego przesyłam ten list, pod adresem Pani, i proszę niech Pani będzie łaskawy przeczytać, i wyjaśnić, ten list Pani Marii Czechowej. zato w imieniu swoim składam Pani Rejentowi najserdeczniejsze podziękowanie, bo więcej nic postać nie mogę, i już więcej też nie będę Pani zawracał głowy. Do Pani Czechowej, i Pani Heleny Żurek, też wyślę w krótkim czasie listy, w odpowiedzi na jej listy które Pani Helena Żurekowa pisała do mnie.

Kreślę się z wysokim szacunkiem
dla Szanownego Pana Rejenta
pozostaję uniżony

Jan Szymoniak

Lic Por Hrian

Szanowny Pan

Feliks Furtek

Notwyjusz Publiczny, i Agent.

226 Exchange Street

Chicopee Mass. U.S.A.

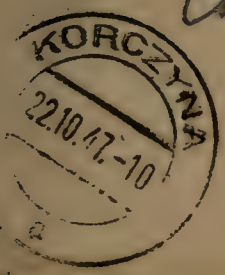

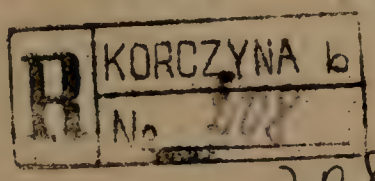

208

Jan Szymowski
pow. Olesno
poczt. Olesnyno
O. Doty 532
Polska.

Dnia 31 października, 1947 roku

Mr. Jan Szymański
pow. Krosno
pocz. Korczyna
O. Doły 532
Polska

Drogi Panie Szymański:

Obszerny list Pana otrzymałem.

Bardzo współczuję z Panem ale nic Panu pomódz w sprawie tego gruntu nie mogę. Jest to osobista sprawa pani Czech której życzeniem było sprzedać swój grunt Grochmalom, więc to uczyniła co chciała.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny
286 Exchange Street
Chicopee, Mass., U.S.A.

FF:j

Dnia 27 października, 1947 roku

Mrs. Józef Jurczak
29 King Street
Central Falls, R.I.

Szanowna Pani Jurczak:

W odpowiedzi na list Pani donoszę uprzejmie że ja wszystko zrobiłem jak najlepiej, to jest Kontrakt Kupna i Darowizny wysłałem Grochmalom, i oni go otrzymali w porządku.

Następnie wysłałem registrowany list do Jana Szymańskiego którego kopję załączam dla informacji Pani. List został podpisany przez Marię Czech. Kopję tego listu może Pani przesłać Grochmalom bo może im będzie w Sądzie potrzebną.

Następnie informuję Panią że ani ja ani Czechowa, ani Pani nie możemy z Ameryki nic w tej sprawie poradzić. Jeżeli Jan Szymański nie chce dobrowolnie z gruntu ustąpić, to potrzeba go wywalić z tego gruntu przez Sąd. Innej rady nie ma bo choćby my pisali z Ameryki nawet 10 listów, no to nic nie pomoże bo żaden nie weźmie przecież uparcincha za kołnierz, i z gruntu go nie wyrzuci może to jedynie zrobić Sąd i tamtejsi żandarmi.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny

TF:j

Central Falls 30/10 1947

Szanowny Panie Fertek pisze do pana kilka
słów i wielko prosbe ażeby mi kilka słów
mato odpowiedział bodzi ten gront który
Marja Orech sprzedała a kąpiła ja Helena Dunzak
otóż ten dzierżawca Jan Symański
niechce się tego grontu usłomyć dobrowolnie
wszystki listy sobie lekce waży gdy
Grochmale dostali kontrach i powpisywali
do Rsiony wzieli świadka i kontracht
i posli do niego i dali mu przeczytac
że oni to dostali odemnie i do nich
należy a on przeczytał i nic mato nie
odpowiedział ~~nie~~ tylko powiedział
moi bałamicy Grochmalowy żeby ona
była honorowo toby mu to odsprzedała
bosię jemu to należy a nie jej bo on dołego
do kładał i jemu miała to sprzedac
tak oni się go zapytali czy on się usłomy
dobrowolnie spokojnie mon jem odpowie-
dział że nie? oni sobie robią jak się jem
podoba. wiemc oni czekali jo kis czas
a on tam chodzi po więdach i pisze

listy do Orechowy i czeka na jaka odpowiedz
a ona mu pewnie nic nieodpisuje co on
Kce więc oni poszli do urzędu to on
jem teras oddat połowe tego gruntu co bliży
nich a dom i reszta gruntu mum że się
doniego należy więc Grochmale oddali
do Sondu i jusz mieszone przeszło jak
miat być Kort ale odkładają i on się
tego domu nieusuwa ale Grochmale
biedne ludzie tyk niebendo mogli się
utuczyc po sondach bo biedni więc
ja Pana prosze Kilko słów
Pan miat mu poslac list co Orechowa
się podpisała i ja że on się ma usunac
bo jusz doniego nienależy i to miat
być psze Konsula podpisany to widac
że Szymański sobie tego nic nieobi
ja tayre pisałam sama doniego i to na
nic się nieżdaje tylko czeko co od
Orechowy jajej pisała dwa listy tem
wszystkiem ale jest kobieta bes serca.
Szacunkiem pozostaj
Helena Juczak

prosze bardzo kilka słow
odpowiedzi
co ~~slem~~ wolno z robic

Dnia 25 czerwca, 1947 roku

Mr. Władysław Grochmal
Korczyna-Zawiśle 429
powiat Krosno
Małopolska, Poland

Szanowny Panie:

Razem z tym listem posyłam Panu Akt Sprzedaży i Darowizny który przygotował pan Władysław Kapa, p.o. Notariusza w Krośnie, a dokument ten podpisany przez pani Marją Czech, i panią Heleny Jurczak, a następnie został legalizowany przez Konsulat Polski w New Yorku.

Nadmieniam że osobnym registrowanym listem został powiadomiony p. Jan Szymański iż grunt został Panu sprzedany i podarowany i że ma ten grunt oddać Panu w posiadaniu.

Wszystkie obardzynia jakie są na tem gruncie oraz koszta w niesienie do hipoteki tam w Polsce musi pokryć Pan ze swoich funduszów. Niech Pan uda się z tym dokumentem do pana Władysława Kapa, w Krośnie, a on reszte pracy dokończy.

Niech Pan zarazem wyśle listy tak do Pani Czechowej, jak również do pani Jurczak, a także do pana Kraś, którzy wszystkie troje wspólnie tak zrobili tak piękny "present" żonie Pana.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny, i Agent
226 Exchange Street
Chicopee, Mass., U.S.A.

FF:j

Dnia 10 czerwca, 1947 roku

Mrs. Helena Jurczak
29 King Street
Central Falls, R. I.

Szanowna Pani:

Oferte Pani że Pani gotowa zapłacić $100. przedstawiłem Pani Maryi Czech. Pani Czech zgodziła się przyjąć $100. za swój grunt ale pod warunkiem że Pani zapłaci również moje koszta które wyniosą $25. dodatkowo. Dała więc sprawa kosztowała by $125.

Ja rozmawiałem tutaj z panem Kraś który jest krewnym Grochmali, i on powiedział mi że on gotów zapłacić $25. te koszta gdy Pani zapłaci $100.

Podobno już pisał on list w tej sprawie do Pani. Niech mi więc Pani odpisze, i to w możliwie krótkim czasie, oraz jeżeli się ugodzi, niech Pani przyśle tutaj należytość dla Czechowy.

Co do długów jakie są na gruncie Czechowej, to one są bardzo małe, i gdy Pani wyśle do Grochmali $5. w registrowanym liście, to oni otrzymają $5000 złotych na "black market", i popłacą wszystkie długi. Naturalnie gdyby Pani posyłała te pieniądze przez Bank, to by otrzymali tylko 500 złotych.

Kreślę się z szacunkiem,

Notariusz Publiczny, i
Agent

P.S. Nadmieniam jeszcze że ja otrzymałem tutaj oferte od Jana Szymańskiego który gotów zapłacić $200. za ten grunt Czechowej. Jednak Czechowa mówiła mi że woli ona sprzedać ten grunt Grochmalom i to taniej bo to są jej krewniaki.

FF:j

Dnia 28 maja, 1947 roku

Mrs. Helena Jurczak
29 King Street
Central Falls, R. I.

Szanowna Pani:

Otrzymałem list od Pani i zaraz porozumiałem się z panią Marją Czech i ta po głębokiem namyśle zgodziła się przyjąć cenę $250./ amerykańskich które ma Pani zapłacić przy podpisaniu kontraktu.

Długi obarczynia jakie są na tem gruncie są bardzo małe bo 1500/ złotych wynosi zaledwie $2.00 na amerykańskie. Pani Czech za te pieniądze sprzedaje Pani, a Pani daruje Grochmalom wszystko co ona tam posiada w Polsce, a jest tego około 3 morgi gruntu i to przy mieście. Oprócztego Pani Czech sprzedaje swoje prawa do dzierżawy za lat 18 z gruntu jaki Szymański używa.

Niech mi Pani więc napisze czy Pani zgodzi się na te warunki bo ja mam tutaj już gotowy kontrakt kupna i sprzedaży do podpisu, i oczekujemy tylko zgody Pani.

Ponieważ cena ta jest bardzo umiarkowana, więc ja uważam że Pani powinna ją przyjąć. Proszę więc mi napisać, i to w ~~najmniejszym~~ możliwie niedługim czasie, czy Pani ofertę te przyjmuje.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny, i
Agent

FT:j

Cenzor: Sprawa wynajęcia "Clerk of Works" nadzorcy budowy.

Arch. Słupkowski: Osobę taką mogę polecić, lub też Rada Szkolna może zaangażować. Nadzorca pracowałby pod moim kierownictwem. Wynagrodzenie nadzorcy wynosić będzie około $50.00 tygodniowo.

Polecenia Rady Szkolnej i Komitetu Budowy.

Architekt Słupkowski ma poczynić w planach takie zmiany, jakie były polecone przez Radę i Kom. Budowy.

Postara się o zatwierdzenie planów przez Stow. Architektów w stanie Pennsylvania (Harrisburgh).

Architekt weźmie pod uwagę oświetlenie elektryczne, podłogi, akustykę etc.

Kontrakt z architektem sporządzi Rzecznik Z.N.P., a podpisze Cenzor Świetlik i Sekretarz Rady Szkolnej dr. H. Matuszewski.

Wniosek o zatwierdzenie szkiców.

Mecenas Gunther stawia wniosek, ażeby przejrzane szkice zatwierdzić i sporządzić z takowych plany i specyfikacje.

Wniosek poparty przechodzi.

3. Cenzor komunikuje Radzie, iż z powodu ważnych obowiązków, a zwłaszcza z racji piastowania urzędu prezesa Rady Polonii, w sprawie załatwienia dalszych czynności związanych z budową, nie zawsze będzie mógł przyjechać na teren budowy, więc z ramienia Komitetu Budowy zastępować go będą Wicecenzor Powicki i Prezes Rozmarek.

4. Cenzor podnosi kwestję pożyczki dla Stowarzyszenia Obozu Młodzieży, Okręgu III-go i V-go Z.N.P.

Uchwała Komisji Szkolnej Z.N.P. z dnia 19-go listopada 1939-go roku, stronica 8-ma protokółu, punkt 32-gi - opiewa:

"32. Po dłuższej dyskusji, a na wniosek Komisarza Karwana

Form 3806 (Rev. Jan. 21, 1935)

Receipt for Registered Article No. 788 (POSTMARK OF)

Registered at the Post Office indicated in the Postmark

Fee paid 20 *cents* *Class postage* 1st

Declared value NV Surcharge paid, $

Return Receipt fee Spl. Del'y fee

Delivery restricted to addressee:

in person, or order *Fee paid*

Accepting employee will place his *initials* in space indicating restricted delivery.

POSTMASTER, per JK (MAILING OFFICE)

CHICOPEE JUN 25 1947 MASS

The sender should write the name of the addressee on back hereof as an identification. Preserve and submit this receipt in case of inquiry or application for indemnity.

Registry Fees and Indemnity.—Domestic registry fees range from 15 cents for indemnity not exceeding $5 up to $1 for indemnity not exceeding $1,000. The fee on domestic registered matter without intrinsic value and for which indemnity is not paid is 15 cents. Consult postmaster as to the specific domestic registry fees and surcharges and as to the registry fees chargeable on registered parcel-post packages for foreign countries. Fees on domestic registered C. O. D. mail range from 25 cents to $1.20. Indemnity claims must be filed within one year (C. O. D. six months) from date of mailing.

U. S. GOVERNMENT PRINTING OFFICE

o5—6852

Wladyslaw Grochmal

Dnia 19 maja, 1947 roku

Mrs. Helena Jurczak
29 King Street
Central Falls, R. I.

Szanowna Pani:

Otrzymałem tutaj list oraz wyciąg hipoteczny od pani Weroniki Grochmal zamieszkałej w Korczynie, powiat Krosno. Pani Weronika Grochmal pisze tutaj w liście że Pani jako jej Ciocia kupuje grunt dla niej od pani Maryi Czech, zamieszkałej, 36 Bertha Ave., w Chicopee.

Jeżeli sprawa tak się przedstawia jak Weronika Grochmal pisze, to proszę mi o tem napisać, oraz proszę napisać mi ile Pani za ten grunt chce zapłacić.

Następnie gdy już będzie zgoda, to potrzebnem będzie ażeby Pani tutaj przyjechała do Chicopee do mego biura podpisać potrzebny do tego dokument. Upraszam o odpis.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny, i
Agent

FF:j

sole influence operating upon the mind of the person to induce the giving up of money." A conversation between the defendant and witness relating to the inducement for the fraud later carried out is admissible. The fact that one received a false stock certificate as security for a loan is evidence that he was thereby induced to part with his money. The one alleged to have been defrauded may tell why money was paid the defendant, and to whom he gave credit, although not the one to whom he made a charge on his book of accounts, and that he relied upon the representations of the defendant. To show the alleged untrue statements were relied on, the one defrauded may testify that he did not believe contrary statements. The admission of a leading question regarding such reliance is in the discretion of the trial court.

GUILTY KNOWLEDGE---INTENT: To show the defendant's guilty knowledge of the lack of genuineness of instruments which he passed as genuine, his possession and passing of other similar forged instruments is competent. Evidence that defendant sought to imitate the handwriting of others on notes which he contended he had authority to issue is relevant to show intent to defraud. A positive statement made falsely and designedly by the defendant whereby another was induced to part with his money "is proof of an intent 'to injure or defraud.'"

THE INTENT TO DEFRAUD---INFERRED FROM OTHER ACTS: But evidence of other transactions goes in only to show intent. Evidence that the defendant made false pretenses similar to that charged, shortly before, to other persons, is admissible to show intent when part of a general scheme; but not otherwise. "Guilty conduct in one instance does not follow from like conduct on another occasion. . . . The thought of the

DESCRIPTION OF PROPERTY:
Describe property covered by original application in exactly the same manner as set forth in original application and schedule (if any). If reduction in insurance is occasioned by disposition of or change in interest, indicate property so affected.

Dnia 15 kwietnia, 1947 roku

Mr. Władek Grochmal
Korczyna-Zawiśle 429
powiat Krosno
Małopolska, Poland

Szanowny Panie:

Pani Marja Czech, 36 Bertha Ave., Chicopee, Mass. poleciła porozumieć się z Panem w celu sprzedaży swego gruntu w Polsce jaki ona tam posiada.

Jeżeli miałby Pan zamiar grunt ten kupić, to pani Czech wolałaby sprzedać Panu jako krewniakowi, aniżeli komu innemu.

Niech mi Pan odpisze i to zaraz, czy Pan miałby zamiar kupić ten grunt, i ile Pan za niego ofiaruje. Ponieważ nie wolno obecnie posyłać pieniędzy z Polski, to dobrze będzie że za Pana zapłaci ktoś co tutaj mieszka w Ameryce.

Podobno ma Pan tutaj bogatą ciocię w Ameryce, może ona zapłaci za Pana za ten grunt.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny, i
Agent
226 Exchange Street
Chicopee, Mass., U.S.A.

FF:j

WDC Form No. 8
July, 1942

WAR DAMAGE CORPORATION Washington, D. C.

2

Date Premium Returned:

Effective Date: Reduction

Attached to and made a part of Policy Number

Producer Shall Fill in Policy Number Above

APPLICATION IS MADE FOR REDUCTION IN INSURANCE AS FOLLOWS:

1. Name of Applicant: .....
(State Whether Individual, Partnership, or Corporation)

2. Mail Address: .....
(Street) (Post Office) (County) (State)

3. Location of Property: .....

CREDIT

Original Expiration Date .....

4.

Occu. Code	Const. Code	Amount of Reduction	Term in Days to Expiration	Annual Rate	Return Premium*			
		$			$			

* To be computed by Fiduciary Agent

5. Name and Complete Address of Producer: .....

Fiduciary Agent: .....

6. Description of Property (see instructions on reverse):

7. Loss payable to: .....

..... as interest may appear.

8. Address of loss payee: .....

9. Applicant's interest in the described property: .....

.....
(State whether owner or nature of interest. Indicate change in interest, if any. Use space provided on schedule if necessary)

10. This application shall become a part of the policy and is made subject to any schedule attached hereto. The applicant warrants that all statements contained herein are true and correct.

Date: .....

..... Fiduciary Agent

By .....

..... Applicant

By ..... Title

SEE REVERSE SIDE

DESCRIPTION OF PROPERTY:
Describe property covered by original application in exactly the same manner as set forth in original application and schedule (if any) If additional property is covered by this application, so indicate, and describe such additional property (using Schedule WDC Form No. 14, if necessary) in accordance with instructions on original application.

Dnia 14 kwietnia, 1947 roku

Mr. Jan Szymanski
w Korczynie-Doły 532
powiat Krosno
Małopolska, Poland

Szanowny Panie:

Pani Marja Czech zamieszkała p. nr. 36 Bertha Ave., Chicopee, Mass., poleciła mi porozumieć się z Panem, a to celem sprzedaży jej majątku tam w Polsce. Pan ma ten grunt w posiadaniu i jest tam około 4 morgi gruntu i budynki również. Niech mi więc Pan napisze, i to krótko tylko to co tyczy się kupna tego majątku.

1. Jakimi długami obciążony jest ten majątek, i komu co się należy?

2. Kto pobierał czynsz dzierżawny z gruntu za ostatnie 18 lat?

3. Czy Pan ma zamiar kupić ten majątek, i ile Pan za niego ofiaruje?

4. Pan ma krewnych w Ameryce. Czy ci krewni w Ameryce gotowi zapłacić tutaj za Pana należytość za grunt?

Niech Pan odpowie na te cztery zapytania. Niech Pan nie ofiaruje zbyt mało za ten grunt gdyż w przeciwnym razie sprzedamy ten grunt innemu kupcowi bo go tutaj mamy. Niech Pan pośle list do mnie pocztą lotniczą.

Z szacunkiem,

Notariusz Publiczny, i Agent
226 Exchange Street
Chicopee, Mass., U.S.A.

FF:j

WDC Form No. 9
July, 1942

WAR DAMAGE CORPORATION Washington, D. C.

2

Date Additional Premium Deposited: | Additional Insurance Effective Date: | Attached to and made a part of Policy Number

Space above this line for Fiduciary only

APPLICATION IS MADE FOR ADDITIONAL INSURANCE AS FOLLOWS:

1. Name of Applicant: .....
(State Whether Individual, Partnership, or Corporation)

2. Mail Address: .....
(Street) (Post Office) (County) (State)

3. Location of Property: .....

Original Expiration Date

4.

Occu. Code	Const. Code	Coins.	Sprinkler Cr.	Amount of Additional Insurance	Term in Days to Expiration	Annual Rate	Additional Premium
		%		$			$

5. Name and Complete Address of Producer: .....

Fiduciary Agent: .....

6. Description of Property: (See instructions on reverse.)

7. Loss payable to: .....

..... as interest may appear.

8. Address of loss payee: .....

9. Applicant's interest in the described property: .....

.....
(State whether owner or nature of interest. Indicate change in interest, if any. Use space provided on schedule if necessary)

10. IF THIS APPLICATION HAS BEEN PROPERLY COMPLETED, AND IS ACCOMPANIED BY FULL PAYMENT OF PREMIUM, the additional insurance shall become effective at noon on the day this application is received by the Fiduciary Agent and date-stamped unless a later date is requested, as follows: .....

11. This application shall become a part of the policy and is made subject to any schedule attached hereto. The applicant warrants that all statements contained herein are true and correct.

Date: .....

..... Fiduciary Agent

..... Applicant

By ..... Authorized Signature

By ..... Title

SEE REVERSE SIDE

Korczyna dnia 5/5/1947 r.

Na wskutek pisma Pana Notarjusza Publicznego i Agenta-domnie wystosowanego 15.4/47. co do przeprowadzenia gruntu w Polsce, Marji Orzechowej, na własność Heroniki Grochmal z Słowików w Polsce, przez Helenę Kurczak w Ameryce dla nabywającą, Aże tu jest grat Hipoteka i kataster do tego upoważniony, więc musiałem bez tutejszego Sołtysa wyrobić Akt jako komitet prawo mocy z liczbami Hipoteki które wysłałem P. Notarjuszowi. Otrzymany akt tak łaskawy zawrócić do swego Urzędu, Kontrakt Marje Orzechowej i Akt Heleny Kurczak 29 Ring St. Central Falls R.I. U.S.A. i Pogadać Ta sprawę wypisać napisać i dać do ratuszowej i dostać.

Uwaga! Aże natom grosze są część ubogim dostarczałem przez Matkę Bogarodzicielkę ale tego ciężu wspomnienia, z wyjątkiem kwoty 7.30 zł na rzecz Rzymsko kat. Probostwa w Korczynie, które wypłacił obecny dziedzicowa Pan Sprawiedliwy. Więc załączam dokwate wyjaśnienia, Pop. sprawcowi nie na nas obowiązujemy się Ta pozostała długi spłacić, aże rate dłużnicy czekają kilka całe lat 17. i od tych pieniędzy jest procent 4%. Kowiwas dla nas wynosi dużo do spłacenia więc tam sprzedająca niemoże dużo zaoszczędzić bo sama wyrachowa że mało wiele będzie wracać. Jeżeli jest co słowa są i moczary i przez więcej rzeka, dużo zniszczony sypit się natamuji a dach bardzo stary napadł się w rzeka. Tak, wiara w że gdy sprawa zostanie całkowicie załatwiona przez Kontrakt

równocześnie musi być przez P. Adolfusza z-
podpisem Marji Ix wysłowane pismo do
Jana Szymańskiego jako wypowiedzenie
dotychczas dzierżawy na rzecz Gwałtowałów
jako obejmujących właścicielem.

Bardzo Pana Malarjusza ato prosimy aby był
takowo tą sprawę urządzić i mniejszej pogodzić

Cześć i Szacunek Panskie godności.

Z poważaniem,

Gratwohl Władysław
II i Marcelina
hrabina Zawiłło 449.
Pów Kowno,

Słowenne dnia 25 lutego 1947

Droga Pani!

Równocześnie z pierwszym listem przysłałem Szanownej Pani i drugi list, w którym zwróciłem się prawie prośbą, nie które wolimy sprawie Szanownej Pani dobrodziejki wypłaciłem jako czynsz dzierżawny na rzecz rzymsko-kath. probostwa w Słowenie, kwotę 1500 złotych w celu odprawienia nabożeństwa żałobnego, za dusze zmarłych. Może Pani ~~nie~~ z tego nie będzie zadowolona że wypłaciłem taką wysoką sumę, bo przecież przekazane było na ten cel tylko 730 złotych. Cóż tak, ale od tego czasu kiedy te pieniądze były przekazane na te nabożeństwa, upłynęło już parę lat, a przyległy one oprocentowanie 10% więc utworzyły podwójną sumę. Za tem nie winien, tylko poprzedni dzierżawca Słowna Jan Allaczyk nie wypłacił w terenas kiedy objął grunt na swoją rękę, zaraz po śmierci ś.p. matki Szanownej Pani, bo przecież to był jego świętym obowiązkiem.

Wtenczas kiedy płaciłem te pieniądze wolałem cośkolwiek się zmieścić z powodu wojny ale jeszcze bardziej oddawali pieniądze w stosunku przedwojennym, swoim wierzycielom, i ja też w takim samym stosunku wypłaciłem. Więc z prawdziwą serdecznością i szczerością opowiem Pani listownie coś o tem, i niech się Pani na mnie nie pogniewa, albowiem o tem w sprawnom. Od dziecka byłem i jestem na miejscu i znałem doskonale rodzinę Pani ś.p. Jasiną Helę, Józia, i matkę Szanownej Pani. Pamiętam jakby dziś swoje dzieciństwo lata kiedy w ich domu, i na Heli kolanach się bawiłem, i później gdy podrosłem przez cały czas dopuki żyli, nie było dnia, abyśmy się nie widzieli. Z Józiem paliśmy krowy razem gonili na chomonni, chwytali królики, pokazywali on mnie, jak jemu wyżej rosną. ś.p. Helę bardzo lubiłem, kiedy dzień nie zdążył przychodził do nas, i często nocowała u nas a gdy razem nie przyszła, to przyleciałem do niej ciągnąć za rękę i musiała przyjść do nas w każdy niedzielny wieczór. Potem gdy chorowali, każdy dzień kilka razy musiałem być u nich. Pamiętam kiedy się z nagłowali w obliczu śmierci, śmierć i pogrzeb ich. Wciąż przypomina mi się jak to wszystko przeminęło, i z tego pozostało tylko w spomnienie. Boże gdzie się to podziały, i kiedy przeszły te lata, bo już i ja mam 34 lata. Jak to szybko przemija czas. Za niedługi czas po ich śmierci zachorowała, i oddała Bogu duchem ś.p. matka Szanownej Pani. Zaraz po jej śmierci majątek jaki pozostał przebrali krewni. Matkę nato wynieśli na cmentarz, pochowali, i na tem się skończyło. A o tem że ostatnim życzeniem ś.p. zmarłej było aby zamówić, i wypłacić msze św. gregorjańskie za spokój trzech zmarłych osób, zapomnieli, i nie pamiętali, o ostatnich najważniejszych życzeniach ś.p. zmarłej matki Szanownej Pani. Pani napewno tem nie wiedziała czy te nabożeństwa już zostały odprawione, czy nie, i ja też nie wiedziałem. Dopiero kiedy poszedłem do księdza probosza prosić aby aby poszedł ze mną do Rejestru w Krośnie bo mu dług z polecenia Pani dać pieniądze, w terenas dowiedziałem się że życzenie przez 2 nazwisk msze św. nie są jeszcze odprawione, ponieważ, nikt nie był zamówić, i wypłacić, i dopiero w terenas kiedy dałem te pieniądze, nabożeństwa zaczęły się odprawiać. Przykre to jest że tak to poszło w zapomnienie, bo nawet się komu przydał jeżeli umarł, a ostatnim jego życzeniem jest aby zaraz po jego śmierci dać na msze św. a czy i wiele lat, i nikt tem nie w spomni, a człowiekowi który umarł to już mu więcej nic nie potrzeba.

Moja mama jak się zwiedziała że prawnie już umarł, też mówiła mi aby po jej śmierci dać na msze św. gregorjańskie, na jej intencję. Ale wiedziała że nie mam pieniędzy na pogrzeb, i sama mówiła na to ty mój Janek pochowasz jak umrę. Uspokajałem ją aby tem nie myślała, tylko zapytałem się, jeżeli mamo dobrze Bogu duchem

o mnie trudno będzie zawsze rozmówić się przez siebie nasze św. jak długo
mogę z wielkość. Odpowiedziałem mi na to, gdy mnie to prawie sprawa mi jak-
najuboższy, tylko nasze św. przegorzyńskie zamów jaknajgrzebiej po mojej śmierci,
przynajmniej za dwa tygodnie, oto się jeszcze proszę. Te jej słowa przeniosłem,
jakby dziś do mnie były wypowiedziane. Więc mimo trudności po 9 dni po jej śmierci,
zapłaciłem i zamówiłem 30 mszy św. za spokój jej duszy w klasztorze OO. Franciszkanów
w Olesnie, z mocnym spokojnym sumieniem, że ostatnią najważniejszą dla niej przysługę spełni-
łem. Mnie też jest z tem niepryjemnie że wypłaciłem aż 1500 złotych, że może się Pani
przyśniła mi mnie, i nawet mi przykro o tem pisać. Jak się dowiedziałem chciały zostawić
jaknajlepiej, i trudności też trochę miałem. Że niemów było tacka ustawa, że
wszystkie grunta których właściciele są za granicą Polski, wynisz przechodzą potem do
Starostwa. Ja nawet w 42 gdzie byłem w Białystowie, byłem w sprawy w tej sprawie
do Starostwa, w celu płacenia wynisu, z tego gruntu Szanownej Pani. Niewiem
skąd oni o tem wiedzieli, widocznie ktoś musiał donieść. Trzeba było płacić w Starostwie
w terminie 30 dt. z mocnych sprawie. Ale wykręciłem się z tego jak mogłem, i nie wypłaci-
łem nic w terminie, ani potem. Myślę sobie w jak mam będę za dużo dawać pie-
niędzy, lepiej wypłacić tam gdzie się należy. Gorzej było w terminie przy płaceniu tych
pieniędzy podatku, bo wszystkie umowy jakie były zostawione u Notaryusza, musiał-
by iść do wiadomości w Starostwie, tam się wyleciały parę miesięcy, i ile zostały
wstawione, w zwrócy do sądu, ze sądu z powrotem do Notaryusza, i dopiero wtenczas
stamtąd się umowy są kwit. Taka była ustawa w terminie. Jak umowa Pani
przyszła też obeszła parę rąk. Od Notaryusza do Curii Biskupiej w Przemyślu,
z tamtąd do Starostwa, ze Starostwa do Sądu, ze Sądu z powrotem do Notaryusza, i
dopiero za 10 miesięcy dostała się do mnie. Byłem parę razy u Notaryusza, bo
się nie mogłem dowiedzieć. Tylko te wstawienia od Biskupa, i ze Starostwa są
na osobnym arkuszu, tak zwanym (Uchwała) którego Pani nie posyłam, bo zwo-
zam za z bytem. Tak samo kwitów podatkowych, oschnowych i innych dowo-
dów które mam od 1936 roku, bo jeszcze za Niemcy wypłaciłem zaległe podatki, do 1947 r.
nie posyłam, bo też zwozam za z bytem. Ile Pani będzie sobie życzyć dowodów
Ziemi, to przyślę w każdej chwili. Więc ta umowa pieniężna jest jako przelew
wierzytelny na moje nazwisko, zamiast podatku Ekonomicznego. Wiadomo
Pani nie mogłem tego zrobić, bo Starostwo by nie wstawiło ponieważ Pani
jest zagranicą, i wynisz musiałbym był płacić do Starostwa, i nic by z tego nie było.
Tak mię w terminie poinformował Notaryusz. Więc niech się Pani tem nie zmartwi że
to jest pokwitowanie w imieniu moim, bo jak w każdej chwili, ile będzie sobie Pani
tego życzyć, z domu na rzecz Szanownej Pani, i zawsze to za wszystko jedno
czy w imieniu Pani czy w moim. Ten dowód kwitek na który wypłaciłem 220
złotych, za sporządzenie tej umowy, to posyłam tylko jako sprawozdanie, bo te
pieniądze, to jak pokryłem z własnego funduszu, aby Pani do tego nie dokładała.
I nie pozwala mi moja ambicja aby Szanowna Pani za swoje dobre serce, i życzli-
wość dla mnie, była w jakikolwiek sposób przez mnie pokrzywdzona. W każdej
chwili dojdzie Pani ze mną do odtwarzania, i zgodnego porozumienia, jakby ze swoim
synem, i mam nadzieję, że jak z Panią w zgodzie będę. Tych innych dowodów
długów które jeszcze są, nikomu jeszcze mimo swoich najlepszych chęci do tego
zwrotu, nie wypłaciłem nic ponieważ nie byłem w stanie, i nie jestem. Muszę się
dopiero po tej przeklętej wojnie coś dorobić, ile nie zawalejobie trzecia wojna.

ciąg dalszy na drugim arkuszu.

Szanowny Panie Kurtek dostałam od Pana zawiadomienie co do ceny tego Gruntu Pani Orechowy ale daje odpowiedź że my tego zapłacić się niezgadzamy ~~się~~ możemy zapłacić 100 dolarów jeżeli się zgodzi ato co Kto darmo trzymał te dzierżawe przez tyle lat to niech ona sama się o to upomina niech jej zapłacą.

Teraz pisze Pan że długo jest tylko ~~zł~~ 1500 to na nowe tylko 2 dolary to się Pan myli

bo rząd w Polsce daje 100 złotych
to zate 1500 wychodzi 15 dolarow.
Zrate pieniądze co ona rządo
to gdy my poslemy do Polski
i wymienią tak jak ja widze
w gazetach i sami ludzie do
znajomych piszą po ile dostaja
to wtedy tego ganku mozno kupic
jak jej 3 morgi.
Ja wtedy bylam oten dlugu
poinformowano od moich
Drogich Grochmalow wtedy
mi to niepodoba i nato nie-
przystaje.
Z szacunkiem
Helena Turzak

(1) Równy nos dnia 27/5 1947 r.

Szanowny Panie Rejencie.

List który Pan pisał do mnie z dnia 14 kwietnia -47 r. z polecenia Pani Marji Czech, otrzymałem raz w skutek którego śpieszę z odpowiedzią, i przyznaczam Pana Rejenta że może się raz dwa razy zapisywać, jednak w parach słowach trudno jest wszystko określić, również przyznaczam że parę dni śmiejąc z odpowiedzią, gdyż mimo najlepszych chęci tak bardzo mię boleli ręka oczy z powodu odbicia przy pracy tłoczyła że przez dwa tygodnie ani spać ani też robić nic nie mogłem, i później też do ręki w ciągu się nie dało. Teraz już mi jest lepiej toteż niezwłocznie odpowiadam na treść listu Szanow. Pana Rejenta. Zapytuje Pan jakimi długami obciążony jest ten majątek Pani Marji Czech, otóż z chwilą kiedy nabyła z kupna ten majątek w moje posiadanie było ogólnie na tym majątku wpisane 1000 złotych długu, z 10% od dnia 24 lipca 1929 r. z tego na rzecz rzymsko-kat. probostwa w Równym 730 złotych i dług legatów po 50 złotych pięciom osobom, i jednej 20 złotych razem 270 złotych. Teraz obecnie jeszcze jest na tym majątku obciążone 270 złotych, innych długów prawdziwie niema żadnych. Zapytuje Pan kto pobierał czynsz za ostatnie 18 lat, z tego majątku, otóż z chwilą kiedy ś.p. mocktka Pani Marji Czech nabyła majątek ten był w posiadaniu Jana Słowny przez 9 lat. Przez ten okres czynszu nie pobierała żadna osoba, ani też Słowny Jan nikomu nic nie dawał, i nawet produkty gruntowe ze ostatnie 3 lata jego gospodarki były zaległe. Wiadomo kiedy Pani Marja Czech z kupna ten majątek nabyła, i ustalona mi wysokość czynszu rocznego 132 złote rocznie prócz produktów, i wszelkich dawin które z tego gruntu przypadały, rocznie, w tym roku prosił Pan Rejent do mnie że ile zmarzam że czynsz ten za wysoki,

(2) to ciągnie otem napisać. Rozumiem że według stosunków przedwojennych czynsz był dość wysoki, bo w porównaniu do zbóż i innych płodów rolnych, to trzeba było wszystko z całego gruntu wyspać dość na pokrycie czynszu, i podatków. Ale się na to zgodziłem, i nie targowałem się oziby właścicielka się na mnie nie pogniewała, i mnie tak wymagała, i wymagał potrzeba że nie liczę na ten czynsz zgodziłem się chętnie, nieszę się tem że będę miał kawałek gruntu do mojej dyspozycji, i dach nad głową. I dzisiaj też nie mamy otem w wspomnieniu, i jó też jestem zadowolony. Więc jak już przedtem nadmieniłem według woli Pana. Pani właścicielki stosuję się do jej życzeń, i przegnuję pozostać nadal z nią w najlepszym kontakcie, zapłaciłem na poczet czynszu sumę 730 złotych z 10% na rzecz wymsko-kat. probostwa w Olszanynie, według waluty przedwojennej, na które posyłam Panu Rejentowi pokwitowanie, pieniądze w dzisiejszej kopercie. Ale że w miejsce probostwa jestem jó zaintabulowany to tak musiałem zrobić, gdyż inaczej musiałbym był czynsz z tego gruntu płacić do Starostwa, gdzie i tak w tej sprawie byłem wzywany 3 razy, bo taka była ustawa w czasie okupacji niemieckiej że ze wszystkich gruntów których właściciele byli zagranicą czynsz pobierało Starostwo, więc jak się dało tak zrobiłem w nią Pan Rejent doradził oziby było dobre. Inaczej te pieniądze na które jest to pokwitowanie było by probrało Starostwo, i nic by z tego nie było. I szczerze mogę powiedzieć że zawsze byłem, i jestem tej zasady oziby z właścicielką rodziną na której gospodarzę Panią Marją Czech, być zawsze w najlepszej przyjaźni, i ziby z czasu mojej gospodarki, nie było przezemnie w niczem przekazowana. Te pieniądze na które jest to pokwitowanie które Panu Rejentowi posyłam proszę niech sobie Pani pokaży na rzecz czynszu, za czas mojej gospodarki na jej gruncie. Przytem winienem jej za koszta pełnomocnictwa, które Pan wyrobił dla mnie, także proszę pokazać na ten kwit. Podatki, narowolaki, i w małej dominy które z tego gruntu

(3)

i domu przyprowadzły, są w zupełności wyrównane od 1936 r. do 1947 r. więc Urząd Skarbowy niemoc ciągłych pretensji. Tych kwitów nie posyłam, ponieważ mówiom ze a byłeś. Jak już powyżej w sprawnickiem grunt ten obciążony jest gencie na 240 złotych z 10% od dnia 24 lipca 1929 r. które należą się ~~pięciu~~ sześciu osobom. Innych dłużników prócz niemoc ciągłych. I ótem nieraz myślałem, ażeby i tę resztę przypłacać, ale z powodu w szelkich stron wojennych, nie byłem mimo najlepszych chęci w stanie, a z nowu teraz tak się wahuta z niemiła, że trzeba się przekwać w inny sposób. Teraz jeżeli się wypłaca za komu przedwojenny dług, według osobistej z gwoły, tak ażeby ten który odbiera pieniądze nie był nastem stratny, to przekłada się za jeden złoty przedwojenny teraźniejsze 100 złotych, czyli 100 razy więcej. A z nowu jeden dolar Amerykański kosztuje na wolnym rynku, 900 set do 1000 złotych teraźniejszych. Zapytuje Pani czy ja mam zamiar kupić ten majątek, otóż Pani Rejenie. Od pierwszej chwili kiedy pierwy pisałem w tej sprawie do Pani Marji Czech, ótem myślałem ażeby jakim cudem wydobierzowić, i w przyszłości kupić ten grunt, z domem jaki jest, ponieważ innego wyjścia nie mogę siły, i z drowie niemoc. Wszystko przejechać nie mogę, bo niemam dobrego zdrowia. Wrodzinnym domu dla mnie miejsca niema. Matka moja już nie żyje, ojciec żyje ma 55 lat, teraz się dowoji za zemi, a jest dla mnie tak usposobiony że jeszcze niejdy w niczem mi nie pomógł, tylko przeciwnie, jeszcze by dalemnie wyciągnąć zeby tylko się ~~mu~~ dobito, i w najgorsze nieszczęście lubi dwoinkować, i to mu daje dobre zdrowie, a mnie chorobę, więc cóż ja mam przy nim zacząć robić. Ja zajmuję się ogrodnictwem, i swój towar sprzedaję na rynku w Chrzanie, które jest od nas odległe 6.500 metrów. Najwięcej przedukuję pomidorów, i te swoje towary wywożę ręcznym wózkiem, lub rowerem do miasta. Jest to dość uciążliwa praca,

(4) ale i tak mam dużo z tem kłopotu że nie jeszcze po ogródku a przytem mam wielką trudność z tem że mam w pobliżu wolę dużo pozlewania skrzyń inspektowych, i innych roślin, i najprawdziwszą mogę powiedzieć, że przy takiej tej pracy, przypomniał mi się życzliwość, i dobrodziejstwo Pani Marji Czech, i niech Pan Bóg da jej długie szczęśliwe życie w jej z takiego serca czyny, że tyle siły, i czasu, sobie zaoszczędzam przy tej swojej robocie, w zacnowolnie wypadł nieczym. Wtenczas kiedy objąłem to gospodarstwo Pani Marji Czech to musiałem dosyć dużo różnych utrudnień. Wdomu mieszkali to musiałem dosyć dużo różnych utrudnień. Wdomu mieszkali bezpłatni lokatory z którymi mieszkałem razem przez 5 lat dopiero 2 lata temu jak się wyprowadzili na gospodarstwo pankrucińskie. Grunt był bardzo zachwaszczony i wychodzony, i tylko zaledwie postawa mać była w gruncie rolnej, reszta przerastana trawinoą chwastami, i mchem, do domu przeniosłem uszczelnie wodę w rzece deszczu, i bardzo był zamiedbany. Jednak w ciągu się energicznie do gospodarki, i za dwa lata razem, wszystko się zmieniło-nieskończenie. Gdzie było mokre pole to obsuszyłem, wszelkie zatoczenia prawidłowi przyprzetniałem ziemię do równości, z innego miejsca przygotowałem miejsce pod inspektor, posadziłem różnych roślin, o kwiatach też nie zapominając, wszystkie niewiętki zasadzam na których rosty, i rosną różne rośliny ozdobne, i warzywne, i wogóle tak się wszystko zmieniło, że gdyby Pani właścicielka widziała przetem i teraz to swoje gospodarstwo, toby własnym oczom nie wierzyła, jacka nastąpiła zmiana, i ja też z tego bardzo się cieszę, bo kiedy zaczęłem gospodarować to ludzie niektóry tylko posmiechowali się, że ja nie potrafię zagospodarować, i nie dam rady. Teraz już się nie śmieją, tylko się patrzą na różne rośliny które pokupiłem w firmach ogrodniczych, jak one rosną, biorą odemnie i sobie też sadzą. Z tem mam tylko kłopot, że często przychodzą po kwiaty cięte na bukiety, i zawracają mi bezinteresownie głowę, ale z tem to się już daję wytrzymać. Więc wszystko by było dobre, i może przydałby się człowiek dorobić czegoś, żeby nie było przyszła ta przeklęta wojna Europa przyszły i różne trudności gospodarcze, a najwięcej dostały się we znaki tym, który prowadzili jednostkowe gospodarstwo.

(5) Ci ludzie którzy nie mieli gruntu, to przez wojnę nawet było im lepiej, bo mieli kawałki ziemniaczane, nie dawali żadnego kontygentów, i którzy mieli chęć i zdolność do handlu, to nawet niektórzy dorobili się dużych majątków, za które pokupili sobie w miastach, tacy kamienice po ziołach. Najwięcej ucierpiały małe gospodarstwa wolne, które chociaż nie chcąc mieliby kawałek kawałek ziemi sprzedać, aby się wywiązać z nałożonego kontygentu i jako wyjść pustem. Nie było jednego tygodnia spokojnego, aby nie trzeba było dać się na kontygent, zupełnie bezpłatnie. Czasami można było z wszystkiego przeżyć, ale zawsze żyło się nadzieją, że może to już niedługo, a tymczasem trwało tak 5 lat. Można sobie wyobrazić jak wygłodzeli małe gospodarstwa, które na tylko 1 dnia hodowę, i tę jedną sztukę trzeba było oddawać zupełnie bezpłatnie na kontygent. Ale też wtorek przy swojej bezrobotnej pracy rolnego chleba niemożliwie się jeszcze bo policja kontygentowa przyjechała obrzynie do wysta. Trudno takie były czasy, i nikt temu nie winien tylko ta wojna która setki tysięcy ludzi z rujnowała. Aby nadeszedł drugi front, znowu wszystko z pola tam gdzie stało dużo koni zostało zgrabione, i wytrzepane, a na polu jeździce po płonach, bunkry, i okopy. Wtenczas to już było ogólne zagłada gospodarna. Ale znowu trzeba się było wziąść do pracy całej siły, najgorzej przydarzyło w pierwszym roku po francie, bo nie wiedzieli było od czego zacząć. Trzeba było pracować dzień i noc mieć siły jako dać sobie radę, i przy pomocy bożej, i ludzkiej tego wszystkiego przestało tylko w wspomnienie, bo tych wszystkich już mamy śladów, tylko francuzom to się jeszcze bardzo odbiło.

(6) Tylko jest teraz lepiej że już dwóch niedowiarków
nie kontygentów. Toteż teraz zajmują się ludzie poprostu
bezrobotni, co chcieli, który przez całoż wojnę mieli sprawdzać
wielkie mięsa straty, i pracę, i obecnie zajęczpodobowanie w
jakimś bardzo pomysłem, i budzenie wolnej, i teraz chcieli już
te najgorsze rzeczy minęły, najwięcej stem dzieby Pani wdzięczna
Matyjas Brech, to swoje gospodarstwo celebrotos mnie, co im
się to dostało do nosk. Ja mówi Pani Rejentos i Pani
Matyjas Brech bardzo do pracy, dzieby pozostać przy swojej
obietnicy, i nie robiłos im tak wielkiej dla mnie przykrości,
bo już ja teraz tyem za sobą robił, i z tem swoim całym
przedmiotem. Przy tem ludzie by się śmieli ze mnie, że
tyle się napracowałem, i nawet mi się to przydało, i mówi
jestem tak wyzapodobowany przed w zgodzie wyzwolnieczym, że
w przest nie do przemyślenia, gdzie, i jak się z tem wszystkim
przenieść, i jak to wszystko przenieść gdyż mam pozwolone
dwie różnych wielki trzy tysiąc, wielkotnich. Drugie gdyby
kupił ten majątek kto inny w Pani tobym był tak zam-
knięty, że nawiedbym chyba rozwiązem chodzić, i pierdzić
wiórkiem, lub wiercem, nie wówczas o kaczym mnie, bo tem
i tak nie gierdzę, gdzie że nie mam czem, i konia, co dwaj
że się nawet nieda przejechać do gościnnej, bo są wybrane
3 mary, których dopiero trzeba by zrobić deszczek mostki, i za kozioły
razem przez o przepustkę. o parę metrów odległości do
gościnnej, koło rzeki po trawniku, moich rozsiewów, z którymi
w jakimś lepszej z gdzie żyję. W jesieni trzeba mi było tyle
mary przejechać razem nawiedzione za kozłym razem robić mostki

(4) i prosić o pozwolenie, i przejechałem ale Ministrowi Wtoczy-
stow powiedział mi że mię więcej razy już nie prosi, i że
mię nie w szkołach. Wszystkie rzeczy uznawiamy, ale po-tem
jeszcze nie jechałem razem, tylko co mi potrzebne to na plecy
przymuszę, i wynoszę do gościńca, a potem na wózek lub wozem,
i jadę do Kraszna. Jeżeliby mi kupił ten majątek u Pani, to
w Turnie i przejechał do gościńca bym sobie kupił u swoich
ów, żebym mógł jechać swobodnie, a nikomu nie dawał się
krzywdzić, bo na piersiach nie dam rowy tak zawsze nosić, bo
już i teraz dobre to odczuwam, a w bądźcie jak będę mógł
rozwiązać więcej lat, i broń Boże żebym się miał stać zawdzięczy
do drogi, bo przez tego przy zawsze zawsze jest mi bardzo
ciężko, a tyle różnych rzeczy trzeba załatwić i przyjechać w sobie
Więc bardzo proszę niech Pan Rejent przeczyta, i przewlekanie,
te moje prośby, i koniecznosci Pani Marji Czech, aby tak jak
dawniej, tak i teraz, obdarzyła mię swoją łaskawą życzliwością
o którą ją serdecznie proszę, i nie robiła mi tej przykrości,
sprzedając ten swój majątek, innemu nabywcy. Zapytuję Pan
ile ja mogę ofiarować na ten majątek, to Panie Regencie ja
pewnie nie mogę wyznaczyć ceny na cały majątek, i całą
własność. Do tego ma jedyne prawo sama właścicielka Pani
Marja Czech. Więc niech sama ustali cenę na ten swój ma-
jątek w Polsce, cenę taką, aby dla obojga nas było dobre.
Ja ze swojej strony, przyłożę Panu dwanaście gruntowe, z mozołu
kartoflanego, z których możnaby sobie dokładnie obliczyć ogólną
powierzchnię tego gruntu. Równocześnie przyłożę w drugiej
kopercie pokwitowanie pieniędzy, o którym już dawno pisałem za

(8) wszystkim, o ile tego czasu nie postawiłem, i sam nie wiedziałem otem że tak się omyliłem i włożyłem list do koperty, a kwit został na stole, schowałem do mufki, i sam nie wiedziałem, że dotychczas jest u mnie, bo byłem tego przekonania, że wysłałem. Rubusze gruntowe i kwit pieniężny, przysłałem kiedy dobrodziejstwo w swojej kopercie, Ten list posyłam Pani przy obu później, bo w temczas jeszcze trudno mi było pisać ręką, dlaczalnieniż jeszcze, że obrót ziemią nie jest ogromnym toteż co do ceny jest różnie, Jak się kto z kim może z góry zgodzi, lub kupuje grunt. Przetem dużo polskich berbelnych, i moskowskich, poszedłszy się, na gospodarstwach prywatnych. Teraz już się to możliwość skończyła.
Pieniądze mam gotowe, to w znacznych różnicach się wahają od 80 do 150 Tysięcy złotych teraźniejszych, za 1 hektar lub ile tysięcy złotych Polskich, tyle dolarów Amerykańskich. Bardzo przepraszam Panią Rzeczę, że tak dużo się napisałem, aby Pani przedstawić w szczególności, i proszę niech się Pani porozumi ze swoją bliższą Panią Marją Czech, i odpisze mi krótko, czy te 3 listy Pani otrzymała, i niech Pani właścicielka ustali po swojemu czy na ten swój majątek w Polsce, i żeby nie przedłużać na tem temat korespondencji, Jak dawniej mi posłałem żadnej gotówki; tylko zdaję się z prośbą do wszystkich moich krewnych w Ameryce, ażeby mi udzielili pożyczki, i rozpłacili w Ameryce, za mnie tu grunt Jak oni tę moją prośbę przyjmą, to dzisiaj jeszcze nie wiem i tak samo nie wiem jak wysoką pożyczkę mam ich prosić.
Że proszę niech Pani Rzeczę napisze mi ile właścicielka ma

(9) zamiar założyć na czysto coś to swoje gospodarstwo, przez tych złotych ludzi które jeszcze są, bo te to już na miejsce pracypłacom z godnie kościołem. Procentami wynoszą one w przebieżeniu na dolary około 60 dolarów. Tak samo i ceny na grunt przeszą podobć w dolarach, bo to najlepszy rachunek.
Gdyby moi krewni w Ameryce odmówili mi pożyczki, tobym bardzo prosił, czyby właścicielka Pani Marcyjo Czech, nie w stanie mocie się z tą sprzedażą jeden rok, albo przynajmniej parę miesięcy. Ten majątek jej nie przepadnie nigdy, a ja będę się musiał w nielatwi sitami sam stanąć, bo innego wyjścia dla mnie niema. Teraz jest mi bardzo ciężko, i kredyt też pieniądzy nie mogę teraz ciągnąć większą ilość pożyczyć i kupować dolary. Jest nowelizja ci będzie coś w tym roku ocaro, więc później kredyt będą mieli więcej pieniądzy który mogę dużo ogrody, tobym pracował, i pożyczył u kogo. Porodem już też mam kawałek gruntu, a bardzo dobrego od dawna, to też go sprzedam, porodem co będę tylko mógł to sprzedam, mam jeszcze młodą krowę, to i tę krowę sprzedam, i tak się będę starał aby koniecznie kupić ten majątek, bo żyć na nim się zaczęłem, przyrostu z życiem się z nim, ci ciężko byłoby mi się z nim rostać, i kredyt też by się zmienił ze mnie.

(10)

że się tak przerzucam, w swoim życiu, w przeszłości nie przyszło nic więcej tylko z rójnowcami, a jak przecież nie jestem już taki młody, żebym sobie mógł lekceważyć. Najlepiej by było-żeby krewni w Ameryce chcieli zapłacić za mnie, a jak w przyszłości, w miarę swojego dorobku bym im oddawał, bo w tej chwili nam, to nie wiem jak dam radę, i bardzo się z tem martwię. Nawet kupić większą ilość dolarów, to też trzeba długo chodzić, i mówić pomiędzy ludzi. Więc proszę niech Pan Rejent dokładnie przedstawi i wyjaśni swojej klijentce Pani Marji Czech moje propozycje, i prosiby, rzekom Łaskawej odpowiedzi,

Kreślę się z wysokim Szacunkiem

Uniżony

Jan Szymaniak.

Powiat Kłomn.
Poczta Kłomnyno
O. Doły 532.

Central Falls 23/5 1947

Szanowny Panie dostałam list od Pana zawiadomienie oty sprawie a tąże dostałam prawtem od mojej Drewnej Weroniki Grochmal i jestem też bardzo zdziwiona i zaskoczona bo oniczem niewiedziałam i tą sprawe kce wyjaśnić Otusz jusz blisko rok jak Grochmalé pisali do Czechowy usprawie tego jej gruntu bojem bardzo natem zależało z dwóch przyczyn. pierwsze że mają natem część pieniężną a Czechowa tego niemy-śla) jakos spłacić i jusz 17 lat tą stoi. drugie że do Czechowy

gruntu trzeba przejeżdżać przez
Grochmalowo ogród i ten
dzierżawca Czechowy gruntu jeździ
po Grochmalowym ogrodzie przez
ich pozwolenia a innego dojazdu
tam niema.
Więc Grochmale pisali wtej
sprawie do Czechowy lecz Czechowa
odpowiedzi nie dała. przyna.
prosili Krasiowo Janowo jako
~~kto~~ Wujanko żeby się z nimi
do Czechowy wstawiła żeby ten
grunt Czechowa przepisała jem
w dzierżawe początkowo Czehowa
obiecała i Kazała się Krasiowy
dowiedzieć ile będzie kosztowało
przepisywanie i Krasiowa dała

dała jej znać ile, a Czechowa obie
obiecała to zrobić dla Grochmalow
popewnem
pewnym czasie gdy Czechowa
oto została zapylana czy co
zrobiła wtej sprawie dało odpo=
wiec) że ona niebędzie pieniędzy
dołego gruntu dokładać nato
jej dali znać Grochmale że oni
sami tam papiery wyrobio tylko
Czechowa niek tu położy podpis
a oni tam sami opłaco niedopilo
jem i nato.
Prosili mnie żeby ja się z nimi
wstawiło. więc ja napisałam
dwa listy sprosbę bom
ten przejazd znała i rozumiałam
jak wozem i koniem jem moy

szkode robić więc tłumaczyłam
Czechowy że to niedobrze jak jem
obcy człowiek jezdzi po ogrodzie
i niszczy a zwłaszcza wtenczas
jak ziemia mokra a wóz idzie
niejednako to się robią wielkie
doły, głębokie ale Czechowa na
wszystko była zimna jak lód
dla swego krewnego.
Tolych moich listach ona dostała
list od Grochmala i opis całego
niszczenia jej gospodarki i jak
ten dziedzaniec się wyraża że jego
stego jej gruntu nichcieniuśnie
i oni kiedy odpowiec czy ona
jemu to sprzedała co on ma
takie prawo. wten czas ona
dała mnie znać przez Krosiowo

że jeżeli ja Kce to ono mi ten
swój gront sprzeda i niebardzie
dużo liczyć i ja jem może ten
gront podarować jako ciotka.
Ja jej mało dała odpowiec że ja
się jej niepytam o kopno jej
gruntu tylko się pytają Grochmale
to niek jem dla odpowiec.
W tenczas dopiero ja napisała list
do Grochmalum że ona to Kce
sprzedać żeby tu Kłos kupił
i zapłacił ale kupować za mimoge
odni tego gruntu jak ona Kce bo
niemam żadnego pojęcia ani
ł. otem drugo ani owartosci
niek oni sami znią się porozumią
~~od~~ gdy to odni kupią to ale

bendziemy mogli tojem dopomo-
rzemy) alem niepisalo ze ja to Kce
tu kupic i zaplacic bo nawet
teras mąż moj bendzie może
zwolniony zroboty to samo się
osobi myśle.
Alebas zapytoji się mi Pan Furtek
ile ja zaten grunt Kce zaplacic
nato ja daje odpowiec taką.
ten gront Maryśi Orechowy
się czwarty klasy i znam jego
położenie dwa kawałki jest
jakie takie a reszta mokra łąka
dom jest zniszczony dotcyo stopnia
ze nienadaje się na mieszkanie
dla Rodziny bo ten dzierżawca
wtem domu garbuje skóry
dom zgnity i zasmrodzony
i jest tam dług ovem Pan wie
więc my Kcemy wiedzieć ile
Maryśa Orechowa zaniego liczy
bo jo od siebi Panu pisze ze jest
to mało wartne bo ten grunt
ostatni klasy. wiem ze Maryśa
ani połowy tego nierozumi
lecz Pan to zrozumi: co wartne
aja tagre niejestem bogata i nimoge
zato płacic. Jo od Maryśi
niman item zadny wiadomosci
o wiem jeżeli Pan się zmią
porozumi co do ceny i da nam
znac wtenczas my damy odpowie-
czy kupimy czynie.
Z szacunkiem Helena Juczuk

Ktoras dołączam jeszcze jedną kartkę
bo prosze Pan we swojem ogłoszeniu
że za 100 dolarow można kupić morg
ziemi to protty ziemi nicht wiele kupić
ale jeżeli by dobra ziemia kosztowała 100
za morg to ile warta ziemia ostatni
klasy jako jest Mazey Czech
to prosze mi napisać ile mam
długu jaką bendzie warton to bendzie
przedstawiało dla nas,
oni tam mają ten dług spłacić
to ile by my mieli dopłacić do tego
Z szacunkiem Helena Junczak

Korzyna dnia 14.I 47.

Niechbędzie pochwalony Jezus Chrystus,

Droga nasza Siostro chcielismy do was napisać nasze przeżycie że my niedzy sobą tak długo niewiedzieli, oto dlatego że pośmierci waszej Mamy voschorowali się niedługo nasza mama Słowiczka czyli Teściowa a chorobe mieli opiekunę i wszystką to chorowali 14 lat z przerwami ale po większej części kosel i krew gardłem jej wchodziła i stale przy łóżku była wszystka była przyjęcie Tomy mieli dosyć tego zmartwienia nie opisania i najgorszem wszystkim było takie choroby niemogęc co ona przechodziła do skonania umarli mieli 43 roki, Potem voschorowała się Ślepa a moja pierwsza Teresa mała zosta chorobe i za 13 roki po matce umarła zostało troje Dzieci i Ojcowie dosłowa Ślepy się mieszkali ale mieli dzieci opiekunki i tak wszyście żyli a jeszcze zmarzi byli Bolesia Kowalska i po śmierci ciepę za rok umarli mieli 17 lat. Drogo Siostro i zastanówcie się wszystkim czymy mieli głowe dowspisać na tyle wszystko wszystkiemu, i wiele voskoczyła wojen i bylibyśmy - niewolnikami przeszło lat a we pomocy wyjęć mieścili byłe po - tutkich pisemkach bo nas chcieli wywiezować i całkie byłbo cudem nasz domy zostały a mnie nas wszystko gorzkie niemie - chciał zostali ale miał wpierw bomie trafił w bomę szkie i utrzęcił kości na porzekt i dostali dwie bolki i zapięje rama a niemieckie mordowadzat do domu odwoździemu potrebało i chcieli przyodnieś i co było w domu a mami niedali domowu dostajęć a biżja prostow byłbo ubrano bo nicki aż do ostatniego tomy nigdy niemyśleli że bedzie my mysli do - Amerykki napisać, i a Siostro Siostro my jedny wiadomości niemieli mozmy do Koszcie pewcili a Siostro nami zaczęły mówi że my niepisali wszyś jak wszystko ostatnio - ci mozie tam przez nieboło a bezpiecz to pole tepomu więc my nasze modlitwy - że niemogli aż zostać wiadomy -

dziewczyna i wszystko więc zaczęła pisać się wiedzieć
i czy dlatego wszystkim pisać do siebie to co niemyśl się
a tamtej dziewczynie się zapomniało wszystko na całą
parę i tak mówi jakoweś tylko podobno i dojrzałego stanu
dochodzi dom to nal się Boże, A Tenże coś przewidzieje
to niewiem jak to osądzić wszyć chłopa w jesienni
i przez tzydzieści wszystkich obrzew koło nich tzyzy
tzwadzie wszale wszystko i mówi ilma wszystkowolne
i odzy Siostra na własne oczy to widziała więdy
tyle razto wszystkowolnie, domowa Siostra przez tzwiżowo
Wojewódzkiego ilby nie przez to odebrali to jeśli on podtim
domu swojemu tyzu kolem nie pozostawił to jakby
go mógł wyglądać jakby dawnego poszedł bez niemego
pomocy od wdzięczności i robiono przez uniedników,
i jeszcze by Siostra nawzyjała się z tej gospodarka
jeśli kawiec wolność i odzać czyli sprzedać nam.
to ja tzyl się zapytać kłótnia pułkowy tylko dodatkowo
polski i dotego uprawiający ja się gospodarz czy można
gospodarka tutaj na własność a wdzięcznikiem
w Ameryce on mi tak przedstawił że on
wysłaczy dziesięcy dziesięcioro dy własności
i rządu dostaje odszu a Siostra się tylko
podpisze jako odczyt na własność i my tu możemy
dość opłacić i mamy najpierw wiedzieć jaki
wszystki Siostra zawia i wszystkiemy mogli
się nie podjąć to swoim granic zacząć
indziewanie nów Matka wtorzyła i dłużnyi
nie czy kaję które otrzymił tu będzie spłacał
i czekaję my stosowny odpowiedzi ile przyszli
mogę tutaj na dosmu pitrzyszy, i do tzwadzie
Siostra prosimy aby nam Siostra tego wiadomości
to przykro dlatego jak tak dali zostawia prosimy Siostra
i Cukrem najwszystkiego Pozdrawiamy i prosimy opłacić odpowiedzi

Liczba porządkowa 1281 Gromada katastralna Korczyna

Powiat pomiarowy Krosno Liczba karty księgi gruntowej 1158, 1166

Starostwo Powiatowe Krośnieńskie
Referat Pomiarów

Odpis

ARKUSZ
POSIADŁOŚCI GRUNTOWEJ

Nr domu

Imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania posiadacza Czech Maria z Przysnarów

Współposiadacze

58 a 65 m²
46 a 80 m²
46 58 a 75 = 2 m 1214 qm²

Nr arkusza mapy	Nr parceli	Nr wykazu księgi gruntowej	Nazwa niwy	Klasa	Rola			Łąki			Ogrody			Pastwiska		
					powierzchnia			powierzchnia			powierzchnia			powierzchnia		
					ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²
7	3104/3	1158		4		12	29									
	3104/4	1166		4		28	62									
	3106/3	1166		6					7	76						
			Razem			40	91		7	76						
			Zniesienie													

Połoniny			Lasy			Jeziora, moczary i stawy			Budowle			Nieurodzajne i inne od podatku wolne powierzchnie			Razem					Wykaz zmian		
powierzchnia			powierzchnia			powierzchnia									powierzchnia			Czysty dochód		przybyło z	ubyło do	pozycji wykazu zmian
ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	zł	gr	Arkusze posiadłości nr		za rok
																1229						
																2862						
																776						
																4867						
																30747						

L. Ks. Zam. L.

za zgodność z operatem katastralnym

Krosno, dn. 5. X 1947

Jm. Kamiński

STAROSTWO POW. KROSNIEŃSKIE MIERNICZY POWIAT

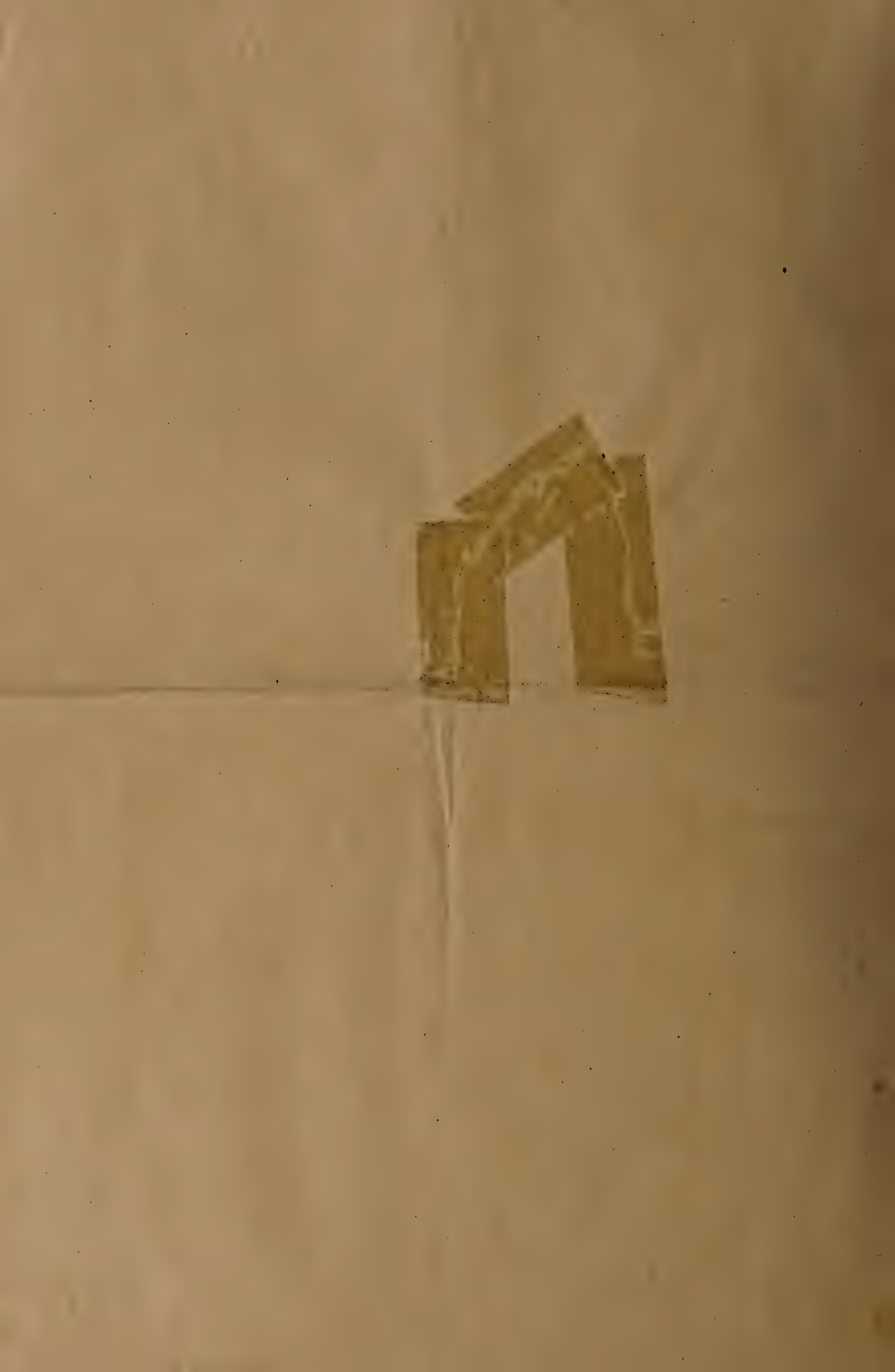

Ale już dużo nie zostało. I znowu teraz tak się wszystko zmieniło, pieniądze sprawił nam wartości, że nie tyle wielkiej jakby się to przeliczyć w stosunku, do przedwojennej waluty. Więc trzeba poczekać aż się to wszystko jakoś unormuje. Ale kiedyś jak da Bóg zdrowie to wyjadę wszystko odbiorę, wszystkim, co się komu należy, i przyślę znowu pokwitowanie Szanownej Pani. Mam nadzieję że zawsze się przyjaźniły ze sobą. Całe Pani uwagi że coś niewłaściwie z robiłem, to bardzo Panią przepraszam, i wszystko się da naprawić.
A ja bardzo o to- proszę, ażeby Pani była tak dobra, i przyszła dla mnie, i odpisała mi czy te dwie Pani otrzymała i czyśmy wszyscy zdrowi. Bardzo proszę, ażeby Pani przysłała mi fotografię swojej rodziny. Jeżeli Pani ma trudności w pisaniu po polsku, niech Pani nie pisze dużo tak jak ja, bo mnie też trudno zawsze, dlatego to się pisze, bez trudu. Wystarczy mi parę słów byle Pani nakreślonych, a wielką mi to radość sprawi. Tylko proszę niech Pani pisze do mnie po imieniu a nie per jakieś pan, bo u nas teraz panów nie ma. Kiedy widzę że ludzie dostają tyle listów z Ameryki, to aż mi żal, że do mnie nikt nie napisze, i naprawdę że gdybym dostał list od kogo z Ameryki, tobym miał wrażenie że dostałem list tak jak z innego świata. Więc bardzo proszę o parę słów, i fotografię rodzinną Szanownej Pani dobrodziejkę, dla mnie. Ja ze swojej strony,

obciążyć za wszystko Pani, i niech Bóg stokrotnie za mnie Pani wynagrodzi. Jestem bardzo zadowolony z moim kawałek gruntu, i moim pracy nem pracować, bo już pracować lubię. Toć rzekać to przez Pani grunt przechodzi, jest dla mnie wielkim skarbem, ponieważ mam blisko wodę, do podlewania roślin inspektowych, i inne potrzeby, i nie muszę do góry na swoich barkach nosić codziennie 250 wiader wody, w okresie wiosennym, i letnim, w czasie suszy. Wyznaczyć że nie mać dziać, w którembym nie pomyślał że jest tam gdzieś daleko za ogrodem Pani, jakby mogać modlić o swoim Pańskowym i dobrem zdrowiu dla mnie.

Toteż

Polecam się naszał Pańskowym w z głęboem, i zasyłam serdeczne uradowanie rozerek Pańskowej Pani pozostaję z wdzięcznością imiony

Józek

Adres do mnie
Jan Szymański
syn Wojciecha O. poczta
Koverynce pow. Krosno.
Doty 532.

Umowa o przelew wierzytelności pieniężnej.

I. W stanie biernym realności obj.lwh. 1158. ks.gr.gm.kat. - Korczyna jako na karcie głównej oraz w stanie biernym 11/16 części realności obj.lwh. 1159 i 27/72 części realności obj.lwh. 1166. - ks.gr.gm.kat. Korczyna Marianny z Prajsnarów Czechowej własnych, jako na kartach ubocznych, zaintabulowane jest na rzecz Rzymsko-Katolickiego Probostwa w Korczynie łączne prawo zastawu dla legatu w kwocie 730 złotych z 10% od dnia 24. VII.1929 roku, a to z mocy dekretu dziedzictwa wydanego przez Sąd Grodzki w Krośnie dnia - 23.XI.1929 Sygnatura A. 598/29 po św.p. Anieli z Krasiów Prajznarowej i jej rozporządzenia ostatniej woli z daty Korczyna, dnia 22.VII. 1929 roku. Legat ten przeznaczony został na odprawienie nabożeń - stwa żałobnego za dusze zmarłych.

II. Na tej zasadzie Przewielebny Ksiądz Proboszcz- Stefan - Dubiel działający imieniem Rzymsko- Katolickiego Probostwa w Korczynie przelewa całą wierzytelność w ustępie I/. określoną, na - wyłączną i nieograniczoną własność Jana Szymańskiego, który przelew tej wierzytelności przyjmuje.

III. Cena ustępstwa wierzytelności obopólnie umówiona wynosi - kwotę tysiąc pięćset /1.500/ złotych i została przez nabywcę przy podpisaniu- tej umowy w całości wypłacona do rąk Przewielebnego - Księdza Proboszcza Stefana Dubiela, wobec czego ten ostatni potwierdza jej odbiór. Nabywca nie ma prawa żądania obniżenia tej ceny - z jakiegokolwiek powodu. Nabywcy przysługuje prawo i obowiązek - zawiadomienia dłużniczki hipotecznej o dokonanym przelewie. - -

./.

IV. Wierzyciel zbywający to jest Przewielebny Ksiądz Proboszcz Stefan Dubiel działający imieniem Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie ręczy jedynie za istnienie wierzytelności w ustępie -- I/. określonej, nie zaś za jej ściągalność i nie odpowiada za wy - płacalność dłużniczki hipotecznej.

V. Koszty i należytości tej umowy ponosi nabywający Jan Szymański z własnych funduszów.

VI. Przewielebny Ksiądz Proboszcz Stefan Dubiel działający imieniem Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie zezwala, aby na - podstawie tej umowy zaintabulowano w stanie biernym realności obj. lwh. 1158. ks.gr.gm.kat. Korczyna - jako na karcie głównej przeniesienie kwoty 730 złotych z 10% od dnia 24. lipca 1929 roku, w miejsce Rzymsko- Katolickiego Probostwa w Korczynie, na rzecz Jana - Szymańskiego, względnie przeniesienie prawa zastawu dla kwoty -- 730 złotych z 10% od dnia 24. lipca 1929 roku, dotychczas na rzecz Rz-ymsko- Katolickiego Probostwa w Korczynie wpisanego, we formie hipoteki łącznej, dla którego to prawa zastawu kartę uboczną stanowią 11/16 części realności obj.lwh. 1159 i 27/72 części realności obj.lwh. 1166 ks.gr.gm.kat. Korczyna, stanowiące własność Marianny z Prajsnarów Czechowej, z tym, że to przeniesienie prawa zastawu - ma nastąpić na rzecz Jana Szymańskiego.-

Krosno, dnia 21. czerwca 1943 roku.

Ks. Stefan Dybiel,
Proboszcz.

Jan Szymański.

Numer Repertorium: 165. z roku 1943.

Poświadczam, że osobiście mi znani Panowie: Ksiądz Proboszcz

Stefan Dubiel, zamieszkały w Korczynie, działający imieniem Rzymsko- Katolickiego Probostwa w Korczynie i Jan Szymański, zamieszkały w Korczynie - Doły pod numerem domu 532, - powyższą umowę o przelew wierzytelności pieniężnej, wobec mnie, dnia dzisiejszego, -- własnoręcznie podpisali. -

Wymierzono i pobrano: opłatę stemplową z artykułu -66.ustawy - stemplowej jeden procent od kwoty tysiąc pięćset /1.500/ złotych, to jest piętnaście /15/ złotych, dziesięć procent dodatku jeden /1/ złoty pięćdziesiąt /50/ groszy, czyli razem szesnaście /16/ złotych pięćdziesiąt /50/ groszy, - i należytość z paragrafu 21. taryfy notarialnej pięć /5/ złotych. - - - - - - - - - - - - - - - -

Krosno,dnia dwudziestego pierwszego czerwca tysiąc dziewięćset czterdziestego trzeciego /21.VI.1943/ roku. - - - - - - - - - -

WŁADYSŁAW ŁAPA NOTARIUSZ W KROŚNIE

Władysław Łapa
notariusz

Dozwolone na podstawie tego dokumentu
wpisy hipoteczne wykonano po myśli
ts. uchwały z dnia 14 IV. 1944
Urząd ksiąg gruntowych
Sądu grodzkiego
Krosno, dnia 14 IV. 1944

GENERAL-GOUVERNEMENT BURGGERICHT IN KROSNO SĄD GRODZKI W KROŚNIE

Jan Krolicki
st. rej. sąd.

Sąd grodzki O. l.

Krosn o dnia 15 maja 1930

L.kip. 1836/30

W O L I L A !

Na podstawie dekretu przyznania spadku z dnia 23 listopada 1929 lcz. l.A. 2vo/29/4 po śp. Anieli z Krasiów Prajsnarowej i rozporządzenia ostatniej woli z daty Korczyna dnia 22 lipca 1929 zarządza się w myśl § 2 ust. z 23 maja 1883 nr. 82 dz.p p. następujące wpisy w ks. gr. gm. kat. Korczyna: intabulację prawa własności 27/72 części realności lwh 1158 i 1166, oraz połowy ~~części~~ i 37/144 ~~części~~ części realności, czyli razem 11/16 części realności lwh ~~1157~~ 1158 objętych w miejsce Anieli z Krasiów Prajsnarowej na rzecz: Marjanny z Prajsnarów Czechowej, przy wpisaniu w stanie bierny m tych części realności prawa zastawu dla legatów po 50 zł. na rzecz małol. Stefanji Słowik, małol. Weroniki Słowik Słowik, Antoniny Koronowej, Marjanny Woźniak, szpitala św. Kicentego a Paulewko rczynie, dla legatu w kwocie 20 zł. na rzecz Julji Czernia i dla legatu w kwocie 730 zł. na rzecz rzym.-kat. Probostwa w Korczynie z 10% od tych legatów od 24/7 1929.

Odpisy dekretu przyznania spadku rozp. ost. woli do zbioru dokumentów sporządza się z urzędu. Urząd powołany do wymiaru należytości zawiadamia się, że odpisy sporządzono na pół arkusza. Za sprządzenie odpisów należy pobrać podwójną należytość

Galik Edward.
Należyte wygotowanie potwierdza
Kierownik kancelaryi

Sąd Grodzki w Krośnie

L. Hip. 1826/

P. Monika Słowikowa

Koprzyna - zawisle

KROSNO 28.III.55-5 10

Zwrócić za zwrotem dowodu odbioru

POCZTA

Lhip. 283 /44

O D P I S W I E R Z Y T E L N Y.

Umowa o przelew wierzytelności pieniężnej.

I. W stanie biernym realności obj.lwh. 1158. ks.gr.gm.kat. - Korczyna, jako na karcie głównej oraz w stanie biernym 11/16 części realności obj.lwh. 1159 i 27/72 części realności obj.lwh. 1166 -- ks.gr.gm.kat. Korczyna Marianny z Prajsnarów Czechowej własnych, -- jako na kartach ubocznych, zaintabulowane jest na rzecz Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie łączne prawo zastawu dla legatu w kwocie 730 złotych z 10% od dnia 24.VII.1929 roku, a to z mocy - dekretu dziedzictwa wydanego przez Sąd Grodzki w Krośnie dnia -- 23.XI.1929 Sygnatura A. 598/29 po św.p. Anieli z Krasiów Prajznarowej i jej rozporządzenia ostatniej woli z daty Korczyna, dnia 22. - VII.1929 roku. Legat ten przeznaczony został na odprawienie nabożeństwa żałobnego za dusze zmarłych. -

II. Na tej zasadzie Przewielebny Ksiądz Proboszcz Stefan -- Dubiel działający imieniem Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie przelewa całą wierzytelność w ustępie I/. określoną, na -- wyłączną i nieograniczoną własność Jana Szymańskiego, który przelew tej wierzytelności przyjmuje. - - - - - - - - - - - - - - - - - -

III. Cena ustępstwa wierzytelności obopólnie uzgodniona wynosi - kwotę tysiąc pięćset /1.500/ złotych i została przez nabywcę przy podpisaniu tej umowy w całości wypłacona do rąk Przewielebnego -- Księdza Proboszcza Stefana Dubiela, wobec czego ten ostatni potwierdza jej odbiór. Nabywca nie ma prawa żądania obniżenia tej ceny - z jakiegokolwiek powodu. Nabywcy przysługuje prawo i obowiązek -- zawiadomienia dłużniczki hipotecznej o dokonanym przelewie. - - - -

. / .

IV. Wierzyciel zbywający to jest Przewielebny Ksiądz Proboszcz Stefan Dubiel działający imieniem Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie ręczy jedynie za istnienie wierzytelności w ustępie - I/. określonej, nie zaś za jej ściągalność i nie odpowiada za wy - płacalność dłużniczki hipotecznej. - - - - - - - - - - - - - - - - - -

V. Koszty i należytości tej umowy ponosi nabywający Jan Szymański z własnych funduszów. -

VI. Przewielebny Ksiądz Proboszcz Stefan Dubiel, działający imieniem Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie zezwala, aby na - podstawie tej umowy zaintabulowano w stanie biernym realności obj. - lwh. 1153. ks.gr.gm.kat. Korczyna - jako na karcie głównej przenie - sienie kwoty 730 złotych z 10% od dnia 24. lipca 1929 roku, w miej - sce Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie, na rzecz Jana -- Szymańskiego, względnie przeniesienie prawa zastawu dla kwoty --- 730 złotych z 10% od dnia 24. lipca 1929 roku, dotychczas na rzecz Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie wpisanego, we formie hipoteki łącznej, dla którego to prawa zastawu kartę uboczną stanowią 11/16 części realności obj.lwh.1159 i 27/72 części realności obj.lwh. 1166 ks.gr.gm.kat. Korczyna, stanowiące własność Marianny z Frajsnarów Czechowej, z tym, że to przeniesienie prawa zastawu - ma nastąpić na rzecz Jana Szymańskiego. - - - - - - - - - - - - - - - -

Krosno, dnia 21. czerwca 1943 roku. Ks. Stefan Dubiel proboszcz mp. L.S. Jan Szymański mp. -

Numer Repertorium: 165. z roku 1943.

Poświadczam, że osobiście mi znani Panowie: Ksiądz Proboszcz Stefan Dubiel, zamieszkały w Korczynie, działający imieniem Rzymsko - Katolickiego Probostwa w Korczynie i Jan Szymański, zamieszkały w Korczynie - Doły pod numerem domu 532, powyższą

./.

umowę o przelew wierzytelności [illegible]ęcznej, wobec mnie, dnia dzisiej - szego, własnoręcznie podpisali [illegible] - - - - - - - - - - - - - - - - - -

Wymierzono i pobrano: opłatę stemplową z artykułu 66. ustawy -- stemplowej jeden procent od kwoty tysiąc pięćset /1.500/ złotych, - to jest piętnaście /15/ złotych, dziesięć procent dodatku jeden -- /1/ złoty pięćdziesiąt /50/ groszy, - czyli razem szesnaście /16/ - złotych pięćdziesiąt /50/ groszy, - i należytość z paragrafu 21. -- taryfy notarialnej pięć /5/ złotych. - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

Krosno, dnia dwudziestego pierwszego czerwca tysiąc dziewięćset czterdziestego trzeciego /21.VI.1943/ roku. - - - - - - - - - - - - - -

Władysław Kapa notariusz mp.L.S. -

Numer Repertorium: 48. z roku 1944.

Poświadczam dosłowną zgodność tego odpisu wierzytelnego z okazanym mi oryginałem-. - - - - - - - - - - - - - - - - -

Opłaty stemplowej nie wymierzono i nie pobrano, zaś -- należytości z paragrafów 21 i 26 taryfy notarialnej -- pobrano dziewięć /9/ złotych. - - - - - - - - - - - - - - -

Krosno, dnia dwunastego lutego tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego /12.II.1944/ roku. - - - - - - -

Władysław Kapa

Biskup Przemyski o. ł.

L. 424/44. Przemyśl, dnia 29 lutego 1944.

Powyższy dokument zatwierdzamy w całej osnowie

† Franciszek Barda Bp

PAX CHRISTI
FRANCISCUS BARDA EPISCOPUS PREMISLIENSIS LATINORUM

ks. Władysław Wydeska
kanclerz

Dozwolone [redacted] tego dokumentu
wp [redacted] wykonane po myśl
ts, uchwały z dnia 14 IV. 1944

Urząd ksiąg gruntowych
Sądu grodzkiego

Krosno, dnia [redacted] IV. 944

GENERAL-
GOUVERNEMENT
BURGGERICHT
IN KROSNO
SĄD GRODZKI
W KROŚNIE
4

Jan Królicki
st. rej. [redacted]

Liczba porządkowa 1235 Gromada katastralna Korczyna

Powiat pomiarowy Krosn. Liczba karty księgi gruntowej 1159

Starostwo Powiatowe Krośnieńskie
Referat Pomiarów

Odpis.

ARKUSZ
POSIADŁOŚCI GRUNTOWEJ

Nr domu

Imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania posiadacza Rzech Maria

Współposiadacze z. Prapsnarów

Nr arkusza mapy	Nr parceli	Nr wykazu księgi gruntowej	Nazwa niwy	Klasa	Rola			Łąki			Ogrody			Pastwiska		
					powierzchnia			powierzchnia			powierzchnia			powierzchnia		
					ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²
2	3104/1	1159		4		23	12									
	3105/1			5											26	4
	3106/4			6					79	16						
	1020															
	3103			4		3	96									
			Razem			27	08		79	16					26	4

Zniesienie

Połoniny			Lasy			Jeziora, moczary i stawy			Budowle			Nieurodzajne i inne od podatku wolne powierzchnie			Razem					Wykaz zmian		
powierzchnia			powierzchnia			powierzchnia									powierzchnia			Czysty dochód		przybyło z	ubyło do	pozycji wykazu zmian
ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	ha	a	m²	zł	gr	Arkusze posiadłości nr		rok
																23	12					
																26	4					
																79	16					
										12	0					12	0					
																39	6					
										12	0					140	6					

L. Ks Zam. L. 307/47
za zgodność z operatem katastralnym
Krosno, dn. 5. V 19 47

[illegible]

STAROSTWO POW. KROSNIEŃSKIEGO

WŁADYSŁAW KAPA
NOTARIUSZ
W KROSNIE.

Poświadczenie.

Poświadczam, że Pan Jan Szymański, zamieszkały w Korczynie - Doły wpłacił do Numeru Repertorium: 165/43 kwotę dwieście dwadzieścia /220/ złotych jako należytość za sporządzenie umowy o przelew wierzytelności w kwocie 730 złotych z 10% od dnia 24.VII.1929 przysługującej Rzymsko-Katolickiemu Probostwu w Korczynie z tytułu legatu pobożnego, a obciążającej grunt Marianny z Prajsnarów Czechowej.

Krosno, dnia 21. czerwca 1943 roku.

Władysław Kapa

3 2 R E A C T C S 5

No. 4721T2

ANOTHER Amfile PRODUCT

REG. U. S. PAT. OFF.

KANKAKEE, ILL.